

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 18 LISTOPADA 1937 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 317

LORD HALIFAX W BERLINIE

Dziś spotka się on z Goeringiem, a jutro pojedzie do Bawarii, aby złożyć wizytę Hitlerowi.—Neurath na śniadaniu w ambasadzie brytyjskiej

Prasa niemiecka udaje, że jest... niezadowolona

BERLIN, 17 listopada. (PAT) Dzisiaj o godz. 8-ej m. 40 przybył do Berlina nord - expressem z Paryża lord Halifax. Na dworcu powitał go ambasador W. Brytanii sir Neville Henderson i sekretarz ambasady. Rząd niemiecki reprezentował szef protokołu dyplomatycznego von Bulow Schwante.

W śniadaniu, które dzisiaj wydano w ambasadzie brytyjskiej wziął również udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath.

Prawdopodobnie jutro w południe lord Halifax spotka się z premierem Goeringiem w jego letniej siedzibie Schornheide. Tegoż dnia gość brytyjski wyjechać ma do Monachium, a następnie do Obersalzbergu, aby złożyć wizytę kanclerzowi Hitlerowi.

Berlin, 17 listopada. (PAT) W sprawie pobytu lorda Halifaxa w Berlinie, obie strony bezpośrednio zainteresowane zachowują do tej chwili ścisłą rezerwę. Zarówno mia rodajne czynniki niemieckie, jak i tutejsze koła brytyjskie odmawiają informacji w sprawie programu pobytu gościa angielskiego.

Tutejszej prasie zagranicznej zakomunikowano z wszelkimi zastrzeżeniami, zaledwie przypuszczalny program pobytu lorda Halifaxa, przewidujący m. in. wyjazd jutro wieczorem do siedziby kanclerza Hitlera w Bawarii. Prywatnie wiadomo, że lord Halifax spożył śniadanie w ambasadzie brytyjskiej, po czym zwiedził wystawę łowiecką.

Jak słycać, spotkał się on z ministrem Neurathem. Natomiast wbrew

zapowiedziom nie doszło jeszcze podobno do rozmowy z premierem Goeringiem i marszałkiem Blombergiem, co, jak sądzono, miało nastąpić przy okazji zwiezienia wystawy.

Poza dyskrecją, jaką otacza się do tyczas pobyt lorda Halifaxa, zwracają uwagę dwa momenty: 1) ponowne uisłne podkreślenie prywatnego charakteru jego wizyty oraz 2) fakt, że nawet

przyjazd lorda Halifaxa nie zahamował polemiki na temat samej platformy obecnych rozmów. Pod tym względem panuje najwidoczniej duża rozbieżność. Prasa niemiecka nie ujawnia zbytniego optymizmu i z rozdrażnieniem omawia oświetlenia, nadane wizycle lorda Halifaxa w Anglii. Nie może to być w żadnym wypadku, według jednomyślnych komentarzy niemieckich, jakies badanie

lub sondowanie istotnych celów niemieckiej polityki zagranicznej. Polityka ta, według Berlina, wyjaśniona została w 100 procentach. Wyjaśnienia wymagałyby raczej poglądy angielskie.

„Niemcy Adolfa Hitlera—woła nar-socj. agencja prasowa — nie potrzebują żadnego śledztwa. Ekspedycję należałoby raczej posłać do dżungli polityki brytyjskiej“.

„Voelkischer Beobachter“ nadaje duze znaczenie samemu faktowi zetknięcia się przedstawicieli „dwóch kierunków politycznych, między którymi obracają się losy Europy“, oraz daje do zrozumienia, że należy obecnie stworzyć nową równowagę europejską, którąby zmieniła stosunki wytworzone przez traktat wersalski i przeczące idei równowagi. Nie może być natomiast mowy — pisze „Voelkischer Beobachter“ o jakimś zgłębieniu narod. - socj. polityki zagranicznej“.

Włosi są zdenerwowani...

Rzym, 17 listopada.

(PAT) Prasa włoska z dużym zainteresowaniem śledzi przebieg wizyty lorda Halifaxa w Niemczech, z zadowoleniem podkreślając, że, zdaniem opinii niemieckiej wyjaśnienie stosunków z Londynem zależeć będzie od pogodzenia się Anglii z dwoma faktami: osłabieniem Rzym — Berlin oraz układem antykomunistycznym Włoch, Niemiec i Japonii.

Koła polityczne twierdzą, że o przebiegu rozmów lorda Halifaxa rząd włoski jest szczegółowo informowany przez Berlin.

Koła, zbliżone do ambasady brytyjskiej, wyrażają opinię, że wznowienie rozmów włosko - angielskich zależeć będzie od wyników misji lorda Halifaxa w Niemczech.

Francja jest o wszystkim informowana

Francuskie tereny kolonialne są nienaruszalne

Paryż, 17 listopada.

(PAT) Koła polityczne i prasa paryska zachowują dziś w stosunku do wizyty berlińskiej lorda Halifaxa większą powściągliwość i spokój, niż w pierwszych dniach po ogłoszeniu zapowiedzi tej wizyty.

Jedynie tylko prasa skrajnie lewicowa z „Humanite“ i „Le Peuple“, organem generalnej konfederacji pracy, wy-

stępnie ostro przeciwko polityce Anglii.

Francja — oświadcza „Temps“ — była uprzedzona zawczasu o podróży lorda Halifaxa i uzyskała zapewnienie, że z podróży tej nie wynikną żadne projekty zagrażające nienaruszalności francuskiego imperium kolonialnego.

Francja może się tylko przyłączyć do życzeń wyrażanych w Anglii, aby misja lorda Halifaxa odniosła sukces.

Dziennik podkreśla, że rząd francuski stara się nie opuścić żadnej okazji, aby ze swej strony poinformować rząd Rzeszy o swym pragnieniu współpracowania z Niemcami nad wspólnym poszukiwaniem pokojowego uregulowania wszystkich problemów międzynarodowych. Najlepiej zaświadczyć może o tym dr. Schacht, który nie tak dawno bawił w Paryżu.

Dantejskie sceny w płonącym samolocie

Bohaterski pilot do ostatniej chwili usiłował ratować pasażerów i zarogę.—Wczoraj odbył się ślub ks. Ludwika Heskiego.—Uczestnicy tej ceremonii byli w ciężkiej żałobie

Ks. Cecylia Heskowa na kilka chwil przed katastrofą urodziła dziecko, które spłonęło wraz z matką

LONDYN, 17 listopada. (PAT) Po wczorajszej tragicznej katastrofie lotniczej, w której poniosła śmierć wielkoksiążęca rodzina Heskowa, ujawniony został dziś szczegół, czyniący wypadek ten jeszcze bardziej tragiczny.

Okazuje się, że wielka księżna Cecylia, która znajdowała się w 8-ym miesiącu ciąży urodziła przedwcześnie dziecko, w czasie, gdy samolot daremnie szukając miejsca do lądowania uległ katastrofie.

Najwidoczniej chwile trwogi, które przeżywały nieszczęśliwe ofiary tego wypadku w ostatniej półgodzinie życia, gdy samolot ich krążył w nieprzeniknionej mgle, spowodowały przedwcześnie urodzenie dziecka przez wielką księżną Cecylię.

Szczałki matki i dziecka złożone zo-

stały dziś popołudniu wraz ze szczątkami pozostałych ofiar w szpitalu miejskim w Ostendzie.

Pilot George Hanet, który był naczynym świadkiem katastrofy samolotowej w Ostendzie, udzielił redaktorowi „Dernière Heure“ wywiadu, w którym stwierdził stanowczo, iż przyczyną katastrofy była wyłącznie wadliwa syg-

Kondolencje króla angielskiego

Również w Grecji żałoba

Londyn, 17 listopada. (PAT) Król angielski przesłał dziś księciu Heskowskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu żałoby, którą go okryła katastrofa lotnicza w Ostendzie.

Ateny, 17 listopada. Premier Metaxas wysłał depesze kon-

nalizacja świetnymi rakietami na lotnisku.

Komunikacja radiowa funkcjonowała doskonale i doprowadziła samolot nad lotnisko. Tutaj wypuszczono pierwszą rakietę, która funkcjonowała bez zarzutu, druga natomiast zawiodła skutkiem uszkodzenia zapalnika, a trzecia została wypuszczona zapóźno.

dolencyjne do przebywającego w Londynie króla Jerzego II-go, oraz do przebywającego w Paryżu księcia Andrzeja greckiego z zapewnieniami, iż cały naród grecki bierze udział w ciężkiej żałobie, która dotknęła rodzinę królewską.

Pilot, który chciał lądować, wykonał szereg manewrów nad lotniskiem, żądając równocześnie przez radio wypuszczenia rakiet. Skoro te go zawiodły, minął lotnisko i poleciał w kierunku miejsca katastrofy.

Pilot Hanet oświadczył w zakończeniu, iż trzeba było przeżyć sekundy poprzedzające katastrofę, aby zrozumieć bohaterką walkę, którą stoczyli członkowie załogi. W rytmie sygnałów Morse'go czuło się nerwowe nateżenie radio operatora, które wzrastało aż do chwili tragicznego finału.

(PAT) Dziś w kościele św. Piotra odbył się ślub wielkiego księcia Heskiego z panną Małgorzatą Geddes. Na ślubie obecni byli ks. Kentu, hrabina Toerring i ambasador von Ribbentrop. Państwo młodzi oraz wszyscy zaproszeni byli w ciężkiej żałobie.

Nowy rząd Tatarescu

z udziałem grup prof. Jorgi i „frontu rumuńskiego”

Bukareszt, 17 listopada.

(PAT) Nowy rząd premiera Tatarescu zawiera w swym składzie jedynie trzech nowych ministrów: Bujoi — ministra przemysłu i handlu, Manolescu — Strunga — ministra stanu i Sisesti — ministra rolnictwa.

Dotychczasowy wicepremier Incou-

Bomba w zagrodzie płk. Sławka

Kraków, 17 listopada.

W Raclawicach w posesji płk. Sławka nastąpił wybuch bomby, albo też petardy. Wybuch nie poczynił żadnych uszkodzeń. W związku z tym aresztowano kilka osób.

letz objął tę komunikacji, zaś poprzedni minister komunikacji Franasovici objął tę spraw wewnątrznych, piastowaną dotychczas przez premiera Tatarescu.

B. minister przemysłu i handlu Valer Pop jest w nowym gabinecie ministrem stanu, ponadto sekretarz generalny partii narodowo - demokratycznej, której przywódca jest prof. Jerga, został podsekretarzem stanu w ministerstwie pracy.

Nowy rząd rumuński zostanie zaprzyszczony dziś wieczorem. Premier Tatarescu oświadczył, że zawarł porozumienie z grupami prof. Jorgi oraz z „Frontem Rumuńskim” Vaida Voewody. Porozumienie to obliczone jest wyłącznie na czas wyborów, bowiem żadne ze wspomnianych ugrupowań nic nie zmienia w swym programie.



DROGA DO NANKINU OTWARTA

Rząd chiński przeniósł swe agendy do Czung-King. — Mikado wyraził zgodę na utworzenie głównej kwatery cesarskiej

Tokio, 17 listopada.

(PAT) Agencja „Domei” donosi: Zdając sobie sprawę z niemożności oporu armii japońskiej, zagrażającej obecnie Suczau, miastu, stanowiącemu kluczową pozycję na drodze do Nankinu, Czang-Kai-Szek postanowił przenieść siedzibę rządu z Nankinu do Czung-King. Urzędy wojskowe i kwatera główna pozostają jeszcze w Nankinie. W Nankinie panuje wielkie zamieszanie. Wszystkie samochody ciężarowe zostały zarekwirowane przez władze wojskowe. Urzędnicy i ludność opuszczająca Nankin, odjeżdżają przeważnie na dżonkach, które są przepełnione.

Nankin, 17 listopada.

(PAT) Wszystkie siły chińskie, które walczyły na froncie szanghajskim — jak donosi Reuter — zostały wycofane.

Linie, ciągnące się na przestrzeni 140 km. od Hupukou do Czapo, zajmują obecnie nowe wojska. Ostatnie posiłki, nadeszłe z Nankinu, liczą 150 tys. żołnierzy z prowincji Szeszen.

Chińczycy w pobliżu Czinkiang zablokowali i podminowali Yangtse.

Japończycy twierdzą, iż przednie strażnice ich, posuwające się wzdłuż kolei Szanghaj — Nankin, znajdują się obecnie w odległości 17 km. od Suczau.

Bardzo poważnym zagadnieniem dla armii japońskiej według Reutera jest obecnie pytanie, jak daleko ma się posuwać, zważywszy iż rząd chińskiego już wkrótce nie będzie w Nankinie. Z punktu widzenia politycznego trudno byłoby Japończykom wycofać się, a z punktu widzenia wojskowego jest bardzo tru-

Spis adwokatów

według narodowości i wyznań

Warszawa, 17 listopada.

Wszystkie rady adwokackie w całym kraju otrzymały okólnik ministerstwa sprawiedliwości, polecający sporządzenie listy wszystkich członków izb, z wyszczególnieniem narodowości i wyznania. Wykazy te mają być przesłane ministerstwu.

Ulotki O.N.R.

w kularach sądowych

Warszawa, 17 listopada.

W kularach niektórych sądów warszawskich kolportowano w dniu dzisiejszym ulotki ONR-u, wzywające do bojkotowania adwokatów-Zydów.

Aresztowanie studentów komunistów

Warszawa, 17 listopada.

W Warszawie władze bezpieczeństwa zatrzymały dwóch studentów Politechniki Warszawskiej, Zygmunta Ostrowskiego, zamieszkałego przy ul. Książęcej 6 i Michała Regule, zamieszkałego w Domu Akademickim. Obydwaj podejrzani są o działalność komunistyczną.

dno posuwać się dalej w głąb Chin.

Szanghaj, 17 listopada.

(PAT) Gen. Szang-Fah-Kuei na czele wyborowych oddziałów chińskich rozpoczął popołudniu niezwykle gwałtowną

kontrofenzywę w pobliżu Taszing. Operacja ta ma na celu oskrzydlenie sił japońskich posuwających się w kierunku Nankinu. Zaciełe walki toczyły się jeszcze o północy.

Tokio, 17 listopada.

(PAT) Cesarz udzielił dziś sankcji na utworzenie głównej kwatery cesarskiej, która sprawować będzie kontrolę nad operacjami wojennymi w Chinach.

Włochy popierają akcję Japonii, ale wyrażają również sympatię dla... Chin

Paryż, 17 listopada.

(PAT) Hayas donosi z Rzymu, iż pośrednictwo włosko - niemieckie w konflikcie chińsko - japońskim uważane jest przez koła polityczne włoskie za przedwczesne, jest ono jednak dążeniem dyplomacji włoskiej.

Jak sądzi, Japonia nie przyjmie oferty ani konferencji brukselskiej, ani Stajów Zjednoczonych. Jedynie uzgodnio-

na akcja włosko - niemiecka ma szansę powodzenia. Odpowiedni moment, jak sądzi, jeszcze nie nadszedł i obecność misji chińskiej w Rzymie z min. propagandy Czen-Kung-Po na czele nie pozostaje w związku ze sprawą ewentualnego pośrednictwa.

Dzięki przystąpieniu do paktu antykominternowskiego oraz stanowisku, zajętemu w Brukseli, Włochy zaskarbiły

sobie przyjaciel Japonii. Jednocześnie dobre stosunki włosko - chińskie nie uległy pogorszeniu. Min. Czen-Kung-Po jest osobistym przyjacielem min. Ciano i miał otrzymać zapewnienia, iż przystąpienie Włoch do paktu antykominternowskiego nie stanowi nieprzyjaznego kroku wobec Chin i że wspomniany pakt z włoskiego punktu widzenia dotyczy jedynie Europy.

Krwawa bitwa Arabów z wojskiem

Wielki mufti przenosi się do Bagdadu

JEROZOLIMA, 17 listopada.

Niedaleko wsi arabskiej Szafraam w Palestynie Północnej doszło do krwawego starcia między bandą terrorystów arabskich a patroliem wojskowym. Banda zaatakowała patrol, który zmuszony do użycia broni, na miejscu zabił dwóch terrorystów. Jeden żołnierz jest ranny.

Terrorysty arabscy w Akko zabili umundurowanego policjanta arabskiego, w pobliżu posterunku. Sprawcy zdołali zbiec.

Delegacja, złożona z przedstawiciel

kolonii żydowskich w okręgu południowym z burmistrzem Tel - Awiwu Roakechem na czele, złożyła komisarzowi okręgowemu stanowczy protest przeciwko masowym aresztowaniom, dokonywanym wśród rewizjonistów.

Delegacja wskazała, że wśród aresztowanych znajdują się politycznie nieczynni plantatorzy, rolnicy i przemysłowcy oraz 14-letni chłopcy.

Delegacja podkreśliła, że dotychczas niczym nie był zakłócony spokój w koloniach, objętych aresztowaniami rewizjonistów, obecnie zaś w całym okręgu

panują nastroje napięcia. Komisarz okręgowy przyrzekł przedstawić stanowisko kolonistów zastępcy Wysockiego Komisarza.

JEROZOLIMA, 17 listopada.

(PAT) Donoszą z Bejrutu, iż wielki mufti Jeruzolimski udać się ma w najbliższym czasie do Bagdadu, gdzie stanie na czele mającego powstać nowego naczelnego komitetu arabskiego, w miejsce rozwiązanego komitetu naczelnego w Palestynie.

Żydzi nie chodzą na wykłady do szkoły Wawelberga

W krakowskiej Szkole Budownictwa zażądano oddzielnego miejsca dla jedynego Żyda

Warszawa, 17 listopada.

Wszyscy studenci Żydzi z Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda postanowili wstrzymać się od uczęszczania na wykłady.

Studenci wystosowali memoriał do Rady Szkoły, domagając się cofnięcia zarządzeń ławkowych.

Poznań, 17 listopada.

W auli Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych odbył się zwołany przez Bratnią Pomoc studentów wspomnianej uczelni wiec antyżydowski. Po przemówieniu p. Kowalskiego, który twierdził, że sztuka rdzennie polska jest hamowana przez Żydów, wprowadzających elementy obce, oraz po przemówieniu p. Wawrzyńskiego i Englera, uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się odebrania zniżek czesnego Żydom i nie

przyjmowania ich w nowym roku szkolnym do zakładu.

Obecny na zebraniu kurator Bratniej Pomocy, dyrektor szkoły p. Maszkowski obiecał zebrany, że w granicach możliwości rada pedagogiczna PSSZ. pójdzie słuchaczom szkoły na rękę.

Słuchacze 5 semestru wydziału budowlanego Państwowej Szkoły Budownictwa, mieszczącej się przy ul. Łkowej wniosli do dyrekcji szkoły prośbę o przydzielenie słuchaczowi Żydowi, który uczęszcza na wspomniany semestr, osobnego miejsca.

Dyrekcja szkoły nie przyjęła tej prośby do wiadomości. Wszystkim słuchaczom semestru, którzy tę prośbę podpisali, zakomunikowano, że w razie ponowienia prośby semestr zostanie rozwiązany, a słuchacze zwolnieni z tym,

że nie zostaną przyjęci do żadnych innych szkół na terenie Rzpłtej.

Lwów, 17 listopada.

Rektor U. J. K. prof. dr. Kulczyński zarządził rozwiązanie zarządów Żydowskich Akademickich Towarzystw Samopomocowych, powierzając ich agendy tymczasowym zarządom z wezwaniem do przeprowadzenia nowych wyborów władz tych towarzystw. Jako motyw rozwiązania podane jest opublikowanie oświadczenia, które reprezentanci wymienionych towarzystw złożyli J.M. Rektorowi dr. Kulczyńskiemu w sprawie plebiscytu, co p. Rektor poczytuje, jako działalność polityczną.

Rzym, 17 listopada.

(PAT) Szef policji niemieckiej Himmler przybył do Rzymu w specjalnej misji. Zabawi on 4 dni.

Prem. Składkowski o prof. Bartlu

i gospodarce p. Starzyńskiego. — Jakże stosunki łączyły p. Studnickiego z okupantami niemieckimi. — Prokurator zapowiedział wytoczenie jeszcze jednego procesu

Wczorajsza rozprawa toczyła się w atmosferze dużego podniecenia

Warszawa, 17 listopada.

Pod koniec wczorajszej rozprawy przeciwko p. Studnickiemu, wywiązał się ciekawy dialog między adw. Skoczynskim, popierającym oskarżenie z świadkiem prof. Romerem. Chodziło przede wszystkim o dawną działalność polityczną p. Studnickiego.

P. Studnicki i gen. Beseler

Adw. Skoczynski: — Czy wiadomo panu, że Studnicki został usunięty z rady stanu?

Świadek: — Dużo ludzi buntowało się przeciwko radzie stanu.

Adw. Skoczynski: — Czy wiadomo świadkowi, że p. Studnicki współpracował w czasie okupacji niemieckiej z „Gonicem”, a pismo to było wydawane za pieniądze niemieckie?

W tym miejscu oskarżony Studnicki zrywa się z ławy i woła: — To kłamstwo!

Świadek zaś odpowiada, że nie o tym nie wie.

Adw. Skoczynski: — Jaka rolę odgrywał p. Studnicki przy niemieckim general-gubernatorze Beselerze w Warszawie?

Świadek: — Odgrywał dużą rolę.

Adw.: — Czy wiadomo świadkowi, że p. Studnicki denuncjował?

Św.: — Nic o tym nie wiem.

Adw.: — Czy wiadomo świadkowi, że Marszałek Piłsudski wypowiedział się o Studnickim, że ten denuncjował o obecnego ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego?

Św.: — Nie wiem.

Adw.: — Czy zna świadek pobudki postępowania p. Studnickiego?

Św.: — Uważam go za człowieka postępującego z pobudek ideowych, choć sam absolutnie nie zgadzam się z progermanizmem p. Studnickiego.

P. Studnicki delatorem?..

Adw.: — Czy wiadomo panu, że sądy polskie uznały p. Studnickiego za delatora?

Św.: — Nie słyszałem o tym.

W tym miejscu adw. Skoczynski występuje z wnioskiem, że ponieważ świadek w zeznaniu swoim o rozmowie z prof. Bartlem stwierdza, że prof. Bartel wyrażał się inaczej, niż to zeznał przed sądem p. Bartel sam — wobec tego prosi o przeprowadzenie konfrontacji prof. Romera z prof. Bartlem.

Przeciw temu wnioskowi wypowiada się prok. Missuna. Sąd oddala wniosek o skonfrontowanie świadków.

Z kolei zabiera głos adw. Woźniakowski, który zwraca się z apelem, aby nie używano wyrazów obełżających, jak „delator”.

Na to adw. Skoczynski odpowiada: „Ja używam wyrażenia, użyte przez sąd w wyroku skazującym. To raczej p. Studnicki używa wyrażenia niewłaściwych, jak „kłamstwo”.

Adw. Woźniakowski: — Skoro strona przeciwna ma taki wyrok, to niech go złoży sądowi.

Adw. Skoczynski składa wówczas sądowi wyrok w sprawie, wytoczonej przez Studnickiego, w sprawie pisma „Gazeta Peranna 2 grosze”. Pismo to nazwało p. Studnickiego delatorem i oskarżony redaktor został niewinny, gdyż sąd uznał, że Studnicki jest delatorem.

Sąd postanowił decyzje w sprawie załączenia do akt sprawy, złożonego wyroku, pozwać później.

Incydent w Kole Polskim

Adw. Paschalski zadaje świadkowi dalsze pytania.

— Czy wie pan o zatargu z p. Studnickim w Krakowie na Kole posejskim w r. 1917?

Św.: — W latach od 1916 do 1920 r. zajmowałem się wyłącznie robotą przygotowawczą do konferencji pokojowej. Nie miałem czasu na zajmowanie się pobocznymi sprawami, a p. Studnicki nie odgrywał takiej roli, aby wiadomość o zatargu z nim miała dotrzeć do mnie.

Adw. Paschalski: — Czy miał świadek w r. 1926 kontakt z prezydium rady ministrów?

Św.: — Owszem, miałem kontakt z ówczesnym premierem p. Bartlem.

Adw. Paschalski: — Czy nie obilo się o uszy świadka, że istniała tam wówczas taka „mała rada ministrów”, w którą wchodził pp. Stawek, Jędrzejewicz i inni?

Św.: — Nic o tym nie wiem.

Po zeznaniu świadka Romera prosi o głos oskarżony Studnicki, który oświadcza:

— Stanowczo twierdzą, że „Goniec” nie był wydawany za pieniądze niemieckie. To kłamstwo i kalumnia!

Przewodniczący przerywa Studnickiemu i wymierza mu karę 20 zł. grzywny za niewłaściwe odezwanie się.

Studnicki spokojnie nieco dalej wyjaśnia, że co do incydentu na posiedzeniu Kółka polskiego w Krakowie w 1917 r. przebieg jego był następujący: przemawiał p. Daszyński — mówił oskarżony — i ja powiedziałem, że jest kłamca. Wówczas przewodniczący posiedzenia wyprosił mnie z sali.

Zeznania pos. Ducha

Następnym świadkiem jest b. wice-min. pos. Duch.

Na pytanie, czy wie, że prez. Starzyński ma zauszników, świadek odpowiada:

— Wiem, że po objęciu prezydentury wprowadzał swoich ludzi, ale to jest sposób często praktykowany przez polityków.

Świadek uważa, że prez. Starzyński często brał na stanowiska ludzi niefachowych. — Jako przykład przytacza mianowanie dyrektorem tramwajów miejskich b. ministra komunikacji Rutkiewicza. Był to — mówi świadek — najslabszy minister komunikacji i po odejściu z ministerstwa zostawił koleje w smutnym położeniu.

Adw. Skoczynski: — A co pan wie w sprawie drożdżowej?

Św.: — Dochodziły mnie plotki, ale ich nie sprawdzałem, bo żeby sprawdzić wszystkie plotki, to nie starczyłoby całego życia.

Adw.: — Czy pana w sprawie drożdżowej bardziej przekonały plotki, czy też wyrok sądowy?

Świadek zwraca się do sądu z prośbą o zwolnienie go z odpowiedzi na to pytanie. Sąd nie zwalnia jednak świadka, wobec czego odpowiada on:

— Mogę raczej przyjąć, że sąd mógł popełnić błąd.

Premier Składkowski przy pulpicie świadków

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący Przybyłowski zakomunikował, że jako pierwszy zeznawać będzie p. Prezes Rady Ministrów gen. Stawoj - Składkowski i polecił prokuratorowi prosić premiera, który oczekiwał w pokoju świadków. Po przybyciu premiera i po ustaleniu personalii — przewodniczący zadaje pytanie:

— Co panu generałowi wiadomo w tej sprawie?

Premier: — Wysoki sędzie! Są dwie przyczyny, które skłaniały mnie, że zameldowałem się przed sądem jako świadek w sprawie p. Starzyńskiego contra p. Studnicki.

Pierwszą przyczyną jest moje koleżeństwo legionowe z p. Starzyńskim. Koleżeństwo zaciągnięte w pierwszej brygadzie, wzmocnione zostało w obozie jeńców w Beniaminowie, gdzie z rozkazu Komendanta przebywaliśmy na znak protestu przeciw polityce okupanta niemieckiego na ziemiach polskich. Wtedy p. Starzyński wykazał cechy charakteru, które go obecnie wyróżniają, a więc silną niezłomną wolę, moc ducha i nieugiętość charakteru, które wtedy dodawały nam otuchy w przetrzymaniu niewoli niemieckiej.

Później przez dłuższy czas nie miałem zaszczytu współpracować z p. Starzyńskim, aż nareszcie przed półtora rokiem stałem się jego przełożonym. I to jest druga przyczyna — mój charakter przełożonego wobec p. Starzyńskiego, która kieruje mnie tu na miejsce świadka.

Uważam za swój obowiązek scharakteryzować pracę p. Starzyńskiego, jako prezydenta m. st. Warszawy. Postaram się zrobić to w kilku chłopkich prostych zdaniach, gdyż nie mam możliwości przedstawić całokształtu jego

Kto chce być zdrow i rzeźki niech zażywa przynajmniej raz na tydzień przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, która gruntownie przepłukuje żołądek i jelita, oczyszcza krew i racjonalnie pobudza przemianę materii. Zapytajcie się Waszego lekarza.

pracy. P. prez. Starzyński jest niewątpliwie pierwszym prezydentem m. Warszawy, który wyszedł z centrum miasta do przedmieść. Wyczuł ich potrzeby i brak harmonii, jaka istnieje między luksusem centrum miasta a niedużą przedmieść. Tutaj p. premier charakteryzuje gospodarce p. Starzyńskiego i wlicza wszystkie jej dodatnie strony.

Jako przełożony uważam prezydenta miasta Starzyńskiego za człowieka wielkiej pracy, charakteru i nieugiętej woli dążenia we wskazanym kierunku, a tym kierunkiem jest dobro powierzonych mu pracy.

Obecny premier o byłym premierze

I dlatego w tym miejscu mam pełen obowiązek wobec p. Studnickiego. Jest w broszurze p. Studnickiego jedno sympatyczne miejsce — jest nim post scriptum. W tym post scriptum do p. Studnickiego jego przyjaciel, dobry przyjaciel, przewidujący, który nawet nie jest zachwycony tym, że p. Studnicki chce napisać tę broszurę, pyta czy nie robi p. Starzyńskiemu za dużo zaszczytu, gdy mówi, że prezydent Starzyński może dojść do stanowiska premiera. P. Studnicki nie przejmując się tym i mówi, że: „Ci premierzy są tyle wariaci co p. Starzyński”.

W tym miejscu, ponieważ mam zaszczyt chwilowo być premierem Rzeczypospolitej, dziękuję p. Studnickiemu za to, że porównał mnie z tak tegim pracownikiem i energicznym administratorem, jakim jest on.

Adw. Szumański: — Panie premierze: — Czy pan premier choćby z wczorajszej prasy dowiedział się o zdaniu wypowiedzianym przez b. premiera Bartla do prof. Romera, honorowego profesora uniwersytetu lwowskiego. — Czy panu premierowi znane jest to zdanie — zdaje mi się, że w tej formie zostało ustalone na sali sądowej: prof. Romer powiedział, że w rozmowie z prof. Bartlem o p. Starzyńskim, prof. Bartel powiedział: „Owszem był w swoim czasie u mnie w prezydium rady ministrów jakiś bubek, — i jeszcze kilka słów do tego dodał. Tym fiansem scharakteryzował p. Starzyńskiego profesor Bartel, który dotychczas jest bardzo szanowany, który jest zapraszany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej..

Przewodniczący przerywa, zwracając

(Dalszy ciąg na str. 11-ej.)

Ohydny paszkwil na Polskę

ukazał się w naczelnym organie partii narodowo-socjalistycznej „Voelkischer Beobachter“

Berlin, 17 listopada.

Wielki organ narodowo-socjalistyczny „Voelkischer Beobachter” w gwałtowny i dziwny sposób atakuje Polskę w formie paszkwila na Warszawę, nie wymieniając nazwy, określaną jedynie jako „duża stolica na wschód od Zbąszynia”.

Artykuł ironizuje na temat wypadków samochodowych w Warszawie i regulacji ruchu ulicznego w Polsce na wzór wielkich miast zachodnich. Między wierszami artykułu można wyczytać, że pismo nie uważa Warszawy za Europę, lecz za coś pośredniego między kulturą zachodnią a wschodnią anarchią. Dla scharakteryzowania sto-

sunków warszawskich, używa się określenia, iż „rządzi tu tylko siła”: „Człowiek w miękkim kapeluszu musi ustąpić człowiekowi w melonie, a obaj razem — oficerowi”.

Artykuł zarzuca dalej Polsce brak konsekwencji i niewytłumaczone kontrasty:

„Dziś uważają się za przedmurze chrześcijaństwa, jutro uchylają się od wysiłku jakiego to wymaga. Dziś oznajmia się sąsiadowi, że chce się dotrzymać nowych reguł gry, a następnego dnia pozwała się niedokształconym młokosom ludzi przeciw temu sąsiadowi i, używając żydowskich wykrętów, powołuje się na imagnowane dokumenty. Dziś pieje się hymny o dyscyplinie, jutro pozwala się święcić triumfy frontowi ludowemu. W górę, w

dół, naprzód, wstecz, przebudzenie, zapal, zdobywanie się na czyny, zmęczenie, brak zasad itd. itd.”

Artykuł kończy się wnioskiem, że Europa ma dość tych metod i że trzeba sobie powiedzieć: „Albo, albo”.

Łatwo się zorientować — pisze „Wieczór Warsz.” — co kryje się poza tego rodzaju wystąpieniem. Jest to irytacja polityki niemieckiej, wywołana stanowiskiem polskiej opinii publicznej wobec Gdańska, oraz zapowiedzią bliskiej wizyty min. Delbosa w Warszawie, co, wobec zabiegów niemieckich o przystąpienie Polski do paktu antykomunistycznego wprawia Berlin w szczególnie zły humor.

Z dziejów Łodzi

Dnia 18-go listopada 1914 r. na linii Aleksandrów — Zgierz — Stryków rozpoczęła się słynna w dziejach wojny europejskiej bitwa łódzka. Ruch na mieście został całkowicie wstrzymany, o zmierzchu tylko patrole wojskowe miały prawo ukazywać się na pustych ulicach. Tramwaje, przystosowane naprzecde do potrzeb służby sanitarnej przewoziły rannych do szpitali masami. Nad miastem luty pożarów. Słychać bezustanny huk kanonady armatniej. Rozwija się jednocześnie bardzo szybko słynna operacja pod Rzgowem, która w nocy z 22 na 23-ci listopada 1914 r. pochłonęła kilkadziesiąt tysięcy ofiar z pośród Moskali i Niemców.

W nocy z 18-go na 19-ty XI rozpoczęli Niemcy po raz pierwszy bombardowanie miasta, przy czym pierwszy granat niemiecki padł na posesję przy ulicy Nawrot Nr. 98, zabijając kobietę i dziecko. Przedmieścia ewakuowano: ludność w popłochu uciekała do ulic śródmieścia.

Sztab rosyjski w Grand Hotelu obstawiał całe miasto silnymi patrolami wojskowymi, na wielu ulicach wystawiono karabiny maszynowe i lekką artylerię, ponieważ Moskale nie wykluczali, jak pisał później kronikarze tej bitwy łódzkiej, walki ulicznej w Łodzi. Jednym z oddziałów rosyjskich dowodził między innymi gen. Miller, którego zniknięcie tajemnicze w Paryżu wywołało ostatnio tyle sensacji w świecie.



Listopad	Dzisiaj Odona P.
18	Jutro Elżbiety Kr. Wd.
Czwartek	
	Wschód słońca 7,00
	Zachód słońca 15,43
	Wschód księżyca 16,08
	Zachód księżyca 7,00
	Długość dnia 11,38
	Ubyło dnia 7,07

Krótkie wiadomości

JUBILEUSZ ORGANIZACJI KOBIET dla obrony kraju obchodzony będzie w Łodzi, z okazji 10-lecia istnienia tej organizacji. Organizacja liczy obecnie 15.000 doskonale wyćwiczonych członkiń, głównie z pośród uczennic łódzkich szkół średnich. Poza szkoleniem wojskowym drużyny kobiece zajmują się również akcją społeczną i charytatywną.

PRZENIESIENIE BIURA MELDUNKOWEGO Nr. 2 odbędzie się w sobotę, 20-go b. m. Biuro to obejmuje komisariaty IV, V i VI i mieści się dotąd na ulicy Gdańskiej Nr. 29. Od soboty mieścić się ono będzie przy ulicy 11-go Listopada Nr. 37a. Normalne urządowanie rozpocznie dnia 22-go b. m.

KONTROLE DOMÓW ŁÓDZKICH rozpoczęły miejskie dozory sanitarne, celem sprawdzenia czy nieruchomości, objęte przymusem kanalizacyjnym, zaopatrzyły się w metalowe śmietnice, których opróżnienie powinno się odbywać sposobem bezpylnym. Zaniedbanie tego obowiązku pociągnie za sobą sankcje karne.

EPIDEMIA GRYPY panuje znów w Łodzi w związku ze zmienną pogodą. Przeciętnie notuje się około 100 przypadków zachorowań dziennie. Grypa tegoroczna ma wprawdzie dość łagodny przebieg, niemniej w wielu wypadkach występują komplikacje płucne.

KONTROLA PIECÓW WĘGLOWYCH i gazowych przeprowadzona będzie w domach, w związku z okresem zimowym. Wadliwa instalacja pieców powoduje bowiem często wypadki zacczadzenia. Ustawianie piecyków zarówno gazowych jak i węglowych winno być powierzane wyłącznie fachowcom.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 29 listopada. Stawić się winni w wydziale wojskowym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165 mężczyźni rocznika 1916 i starsi, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

NOCY DZISIEJSZEJ dyżurnia następujące apteki: M. Kasprkiewicz (Zgierska 54), J. Zundel (Piotrkowska 25), M. Rychter i R. Łoboda (11-go Listopada 86), Cz. Ryteł (Kopernika 25), S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19), M. Lipiec (Piotrkowska 193), A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147) (p).

O źródła dochodu dla miast

Uchwały zjazdu przedstawicieli miast w Częstochowie. Przeciw nowym ciężarom podatkowym

Wczoraj powróciła z Częstochowy delegacja samorządu łódzkiego, która brała udział w zjeździe regionalnym miast województw centralnych. Celem tego zjazdu, który zajął się m. in. o prawa sytuacji finansowej miast polskich, już pisaliśmy. Bardzo ciekawe są jednak niektóre szczegóły i rezolucje zjazdu.

Na zjazd przybyło ponad 200 delegatów. Łódzki urząd wojewódzki reprezentował naczelnik wydziału samorządowego Inż. Jellinek. Z ciekawego referatu o aktualnych zagadnieniach samorządu miejskiego, który wygłoszony został w pierwszym dniu zjazdu dowiedzieliśmy się, że w województwie łódzkim na 46 miast — 20 miast ma budżety deficytowe. Już ten fakt obrazuje wymownie w jakiej sytuacji znajdują się samorządy i usprawiedliwia starania o zwiększenie dochodów miast.

W toku dyskusji podkreślano jednak, że wszelkie starania o wprowadzenie nowych podatków najprawdopodobniej nie dadzą pozytywnych wyników. Ludność, zwłaszcza miejska, jest już dostatecznie obciążona świadczeniami na rzecz państwa i samorządu, to też jakiekolwiek projekty nowych obciążeń nie mają szans realizacji. Chodzi jednak o inną rzecz — o zmianę podziału dochodów pomiędzy państwem a samorządem. Ta koncepcja ma wielu zwolenników, zarówno w kołach rządowych, jak i w parlamencie. Wszyscy są zgodni co do tego, że dochody miast, które prowadzą intensywne roboty inwestycyjne winny być zwiększone. A ponieważ większość dochodów miast oparta jest na podatkach pośrednich t. j. dodatkach do podat-

ków państwowych — obecnie wysuwany jest projekt, aby państwo oddało miastom część swych źródeł dochodowych i stworzyło w ten sposób podatki bezpośrednie dla miast.

Rezolucje, jakie jednomyślnie uchwalono, stwierdzają, że trudności finansowe miast mają charakter nie koniunkturalny i że istnieją one mimo przeprowadzonej przez rząd akcji oddłużeniowej. Wobec powyższego wypowiedziano się kategorycznie za wniesieniem do sejmu projektu nowelizacji ustaw podatkowych z tym by zapewnione zostały miastom znacznie większe dochody, zwłaszcza wobec strat, jakie poniosły miasta w ostatnich latach przez skasowanie szeregu podatków.

Ciekawym szczegółem jest, że w tym czasie gdy obradował zjazd regionalny miast województw centralnych toczyły się konferencje pomiędzy zarządem związku miast polskich a zarządem związku izb przemysłowo-handlowych w identycznej sprawie uregulowania finansów samorządowych.

W wyniku pertraktacji zawarto porozumienie, w myśl którego zwiasek izb przemysłowo-handlowych poprze w całej rozciągłości starania związku miast o poprawę finansów miejskich, przez zwolnienie samorządu od wielu nałożonych nań obowiązków oraz bądź przez zwiększenie udziału miast w podatkach państwowych, bądź też przez przekazanie miastom całości dochodów państwowych z poszczególnych źródeł.

Jak już donosiliśmy, projekt uzdrowienia gospodarki samorządowej wniesione zostaną na najbliższym sesje sejm-

Wybory do rady miejskiej odbędą się w Łodzi prawdopodobnie w drugiej połowie maja

Jak się dowiadujemy, bezpośrednio po zwołaniu sejmu wniesiony zostanie doń projekt nowelizacji ordynacji wyborczej do 7 największych miast: Łodzi, Warszawy, Poznania, Krakowa, Łwowa, Wilna i Gdyni. Projekt ten już jest opracowany całkowicie w ministerstwie spraw wewnętrznych i ma być uchwalony przez sejm w terminie do 1 lutego, zaś do dnia 1 marca wydane już zostanie rozporządzenie wykonawcze przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Należy przeto przypuszczać, że wybory w Łodzi rozpisane zostaną w cią-

gu miesiąca marca, zaś głosowanie odbędzie się w drugiej połowie maja.

Jak się dowiadujemy, w dalszym ciągu utrzymuje się koncepcja, że dwie trzecie radnych wybieranych będzie bezpośrednio, drogą powszechnych wyborów, zaś jedna trzecia — pośrednio, przez organizacje gospodarcze i zawodowe. Zmiana polegać będzie także na tym, że rada miejska wybierać będzie tylko prezydenta miasta, natomiast wiceprezydenci powoływani będą przez radę z pośród kandydatów przedstawionych przez wybranego prezydenta. (i)

Wręczenie nagrody laureatowi m. Łodzi

p. Tadeuszowi Kulisiwiczowi odbędzie się w niedzielę w salo-
nach I.P.S-u. — Otwarcie wystawy prac laureata

Jak wiadomo, w bieżącym roku nagrodę m. Łodzi w wysokości 5.000 złotych otrzymał p. Tadeusz Kulisiwicz, znany artysta-grafik. Wręczenie nagrody tegorocznemu laureatowi odbędzie się w odmienny sposób, aniżeli to przewiduje regulamin. Dotychczas zwolowane były specjalne, uroczyste posie-

dzenia rady miejskiej, na których laureat otrzymywał dyplom nagrody i czek do kasy miejskiej.

W tym roku postanowiono uroczystość tę nieco zmodyfikować, a to z uwagi na chęć zapoznania społeczeństwa łódzkiego z dotychczasowym dorobkiem laureata. W tym celu w instytucje

propagandy sztuki (IPS) w parku Sienkiewicza urządzona zostaje zbiorowa wystawa prac Tadeusza Kulisiwicza. W niedzielę, o godz. 12 w poł. w salo-
nach IPS-u nastąpi uroczystość wręczenia nagrody laureatowi, a bezpośrednio po tym otwarciu wystawy jego prac.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele zarządu miejskiego, tymczasowej rady miejskiej oraz organizacji społecznych i kulturalnych.



Białe zęby dzięki codziennemu czyszczeniu!

Jeżeli pragniesz, aby zęby Twe po krótkim czasie stały się bielsze, bardziej pociągające, zastosuj ten prosty, codzienny zabieg. Czyść zęby specjalną pastą, która w ciągu tygodnia rzeczywiście uczyni je bielsze o trzy odcienie.

Lekarze-Dentyści zalecają pastę Colgate dla jej podwójnego działania. Po pierwsze jej przenikająca pianą dociera do najbardziej ukrytych miejsc między zębami, gdzie rozpoczyna się ich psucie. Usuwa ona przyczynę tego psucia; małe cząsteczki pożywienia, których szczoteczką nie można dosięgnąć. Po drugie, jej łagodna pianka poleruje zęby delikatnie i bezpiecznie, przywracając im ośniewającą białość i piękno.



Oświetlenie ulic
Wczoraj zainstalowano 100 nowych lamp

Jak wiadomo, na skutek umowy konsyjnej, elektrownia łódzka obowiązana jest instalować światło elektryczne co roku na szeregu ulic, wskazanych przez zarząd miejski.

W dniu wczorajszym ukończone zostały roboty instalacyjne w 9 dzielnicach miasta, zawartej między ulicami Rekińską i Przejazd, Targową i Zagajnikową. W godzinach popołudniowych na ulicach tych zapłonęło przeszło 100 lamp elektrycznych. (i).

Pomoc Zimowa od 1. grudnia

Dzisiaj posiedzenie miejskiego komitetu obywatelskiego

Jak już donosiliśmy, zebranie organizacyjne miejskiego komitetu akcji pomocy zimowej odbędzie się dzisiaj, o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16.

Podkreślić należy, że w roku ubiegłym z pomocy zimowej korzystało w Łodzi 10.200 rodzin bezrobotnych i najbardziej potrzebujących. Fundusze na ten cel dało społeczeństwo łódzkie. Do miejskiego komitetu wpłynęło około 1.900.000 zło-

tych. Dodatkowo wyniki w akcji pomocy zimowej osiągnięto przez ofiarę współpracę czynnika obywatelskiego.

W roku bieżącym akcja pomocy dla bezrobotnych rozpocznie się 1 grudnia. W związku z tym, jak się dowiadujemy, już wszczęte zostały pertraktacje z przedstawicielami przemysłu węglowego i spożywczego, celem uzyskania odpowiednich zapasów węgla, cukru i t. d. (i).

Jak wiadomo, nagroda miasta Łodzi co roku zmienia swój charakter. W roku 1935 przyznano ją uczonemu, przedstawicielowi nauk ścisłych, w roku 1936 — uczonemu, przedstawicielowi nauk humanistycznych, w roku 1937 — artyście malarzowi. W przyszłym roku za tym nagroda m. Łodzi będzie miała charakter literacki. Dotychczas nagrody literackie m. Łodzi otrzymali: Aleksander Świętochowski, Julian Tuwim, Zofia Nałkowska i Aleksander Brueckner.

Literaci i dziennikarze protestują

przeciw niefortunnej reformie ortograficznej, która wprowadziła istną anarchię do pisowni polskiej

Dzisiaj odbywa się w Warszawie zebranie pisarzy i dziennikarzy polskich dla uchwalenia protestu przeciwko nowej pisowni. Zebrani wystosują swój protest do ministerstwa oświaty. Będzie to sygnał do nowej kampanii przeciw nowym zasadom ortografii, obowiązującym od mniej więcej półtora roku a przyjmującym się z wielkim trudem i oporem. Niektóre dzienniki nie stosują jej dotąd, zasady starej ortografii panują w dalszym ciągu na łamach najpoczytniejszego pisma literackiego, a jeden z dzienników oświadczył w swoim czasie wręcz, że nowej pisowni nie uznaje i będzie w dalszym ciągu „pisał po polsku“! Beletrystykę drukuje się również przeważnie w myśl dawnych zasad, ba nawet dzieci w szkołach uczą się wciąż jeszcze z książek pisanych dawną ortografią.

W piśmiennictwie polskim panuje od czasu przeprowadzenia reformy pisowni ortograficzna anarchia. Każdy pisze, jak mu się żywnie podoba: na chybił trafił. Ponieważ nikt nie wie, jak należy pisać, pisze się byle jak. Większość pism przyjęło nową pisownię leno częściowo, w odniesieniu do wyrazów typu co IIIja, nad innymi zmianami przechodząc do porządku dziennego. Prawie nigdzie nie przyjęła się rozdzielną pisownia wyrazu nie ma. Pewna bardzo starannie redagowana gazeta zaczęła ni stąd ni zowąd przymiotnik szwedzki pisać: szwecki. Mamy zatem 3 rodzaje pisowni: dawną, nową i mieszaną.

Z tym stanem nikt pogodzić się nie chce, z tym pogodzić się nie można — pod żadnym warunkiem. Protest ludzi pióra przychodzi wprawdzie późno, ale nie ponieważ. Skoro reforma ortograficzna, przeprowadzona rzekomo w celu ułatwienia poprawnego pisania, nie zdążyła się przyjąć w ciągu półtora roku, trudno oprzeć się wrażeniu, że w tym wszystkim tkwił musi jakiś zasadniczy błąd.

Ostatnia reforma ortograficzna stanowczo nie ma szczęścia. Już w czasie jej uchwalenia dochodziło do zgrzytów, protestów, ostrych starć, część komitetu ustąpiła, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za dziwaczne postanowienia, które niebawem miały się stać obowiązującym prawem w piśmiennictwie. Ostateczne uchwalenie reformy wywołało niesłychaną wrzawę. Spodziewano się, że ministerstwo oświaty nie da aprobaty temu scholastycznemu tworowi. Większość ludzi władających piórem była i jest zgodna co do tego, że zmiany w pisowni mogą następować jedynie w wielkich odstępach czasu. Reformy ortograficzne powinny być przeprowadzane jak najrzadziej. A jeśli zachodzi konieczność zreformowania zasad pisowni, tedy należy ją przygotowywać bardzo starannie, mając zawsze na celu ułatwienia, uproszczenia, nigdy utrudnienia. Którykolwiek z tych próbiezry zastosować ostatnia reforma ortografii nie odpowiada żadnemu. I nietylko ta ostatnia. Nie mamy szczęścia do reform ortograficznych. Przyznaje to nawet główny filar komitetu ortograficznego, prof. Szober:

„Jeśli się przyjrzymy historii naszych poczyniń reformistycznych w ciągu ostat-

nich kilkudziesięciu lat, to się okaże, że właściwie doreprowizujemy na jednym i tym samym miejscu, raz znosząc jakieś zasady, to znów do nich powracając. Pisownię „dobrym panem — dobrym dzieckiem“ wprowadził w nowszych czasach A. A. Kryński w pierwszym wydaniu swojej „Gramatyki języka polskiego“ (1897). — Zjazd ortograficzny 1917 r. pisownię tę przyjął, ale już w następnym roku na podstawie uchwał nowego zjazdu ortograficznego powrócono do dawnej akademickiej pisowni z roku 1891: „dobrym panem — dobrem dzieckiem“. Dziś tę pisownię znów usuwamy, powracając do uchwał w roku 1917“.

Pisownia „linja, manja, oligarchia, legion“, była znana zasadom ortografii akademickiej z roku 1891. Potem przyszedł okres niepodzielnego panowania Joty; pisano za Kryńskim linja, manja, oligarchja, legion, dziś powracamy do pisowni: „linja, manja“.

Zdumiewa nuta rezygnacji, której można by się spodziewać u człowieka wobec fatalistycznego losu i niczym niepowstrzymanego biegu wypadków, ale chyba nie u współtwórcy reformy ortograficznej. Przecież od prof. Szobera i małej grupy kolegów po fachu zależały losy reformy, jej rodzaj i kierunek. Czyżby prof. Szober sądził, że kwestia reformy polskiej pisowni to błędne koło, z którego nie ma wyjścia? Jeżeli twórcy reformy ortograficznej dziś z rezygnacją stwierdzają, że wracamy do pisowni „linja, manja“, dając do zrozumienia, że po to tylko, aby po pewnym czasie powrócić znów do jeszcze dawniejszego sposobu pisania, to

chyba mamy prawo zapytać, w imię czego to się dzieje, w jakim celu, na co, po co?

Piszący te słowa odnosi się z największym szacunkiem do działalności naukowej naszych lingwistów, a szczególnie cenii prof. Szobera za głęboką znajomość przedmiotu — piszę to dla uniknięcia nieporozumień — ale w sprawie zmiany ortografii polskiej jestem zdania, że prof. Szober broni złej sprawy — a broni jej zawzięcie na łamach pism fachowych. Nie przyniesie mu to żadnej ujm, jeśli się przyzna do błędu. Jeśli przyzna, że reforma nie zdała egzaminu, nie wytrzymała próby, bo jest nieżywiowa i nie uwzględnia istotnych potrzeb, poszła bowiem w złym kierunku.

Bo jak tłumaczyć wielką niechęć społeczeństwa wobec niej, jak tłumaczyć tysiące artykułów potępiających, jak tłumaczyć fakt niewydania nowych szkolnych podręczników ortograficznych (dzieci uczą się nowej pisowni z dawnych książek, gdyż wydawcy w oczekiwaniu nowej reformy wstrzymują druk książek nowych) jak tłumaczyć że po uływie półtora roku dochodzi w Warszawie do zbiorowego protestu dziennikarzy i literatów — jeśli nie słusznym żądaniem zreformowania reformy ortograficznej.

Tak jest istotnie: takiej reformy nikt się nie spodziewał, takiej nikt nie chciał, nie była ona też nikomu potrzebna. Miał ład i poprawności dała ona jedynie chaos i anarchię, które należy jaknajrychlej zlikwidować.

I. M.

Zima będzie łagodna

Przepowiednie uczonych skandynawskich i angielskich

Choć jeszcze właściwie zima kalendarzowa nie nadeszła, szereg zjawisk wskazuje, iż przybyła ona do Polski. Pierwszymi zjawiskami są: śnieg i stałe obniżanie się temperatury.

Z nadejściem pierwszych chłodnych dni wszyscy zadają sobie pytania: Jaka będziemy mieli zimę — lekką, umiarkowaną czy mroźną?

Nauka dokładnie nie może ustalić prognozy na nadchodzącą zimę. Jeśli chodzi o Polskę, to zagadnieniem tym nikt się nie zajmuje. Na zachodzie natomiast, szczególnie w Niemczech i w Anglii, szereg meteorologów próbuje różnymi metodami określić prognozę na kilka miesięcy naprzód.

Pierwszym z tych, którzy chcieli dać prorocтва o przyszłej zimie, był w końcu ubiegłego wieku geograf Brückner. Zebrał on wiadomości o pogodach z kilkuset lat wstecz i wyciągnął z tego wniosek, że Europa środkowa podlega okresom klimatycznym o długości 35 lat. Okresy te dotyczą przeciętnych temperatur i wilgotności. Z biegiem czasu, ulepsząc metodę Brücknera, zaczęto szukać związku między pogodą, okresem Brücknera, a plamami na słońcu. Stwierdzono, że co 11 i 19 lat ukazuje się na słońcu ta sama ilość plam i że

plamy na słońcu wpływają na kształtowanie się pogody na ziemi. Im więcej występuje plam (rok 1928) — to mamy gorące lato, a zimę ostrą z silnymi mrozami (rok 1929).

Opierając się na tych wyliczeniach należałoby się spodziewać w 1939 r. srożej zimy. Czy tak jednak będzie? Przyjąć to należy z wielką ostrożnością. Metoda Brücknerowska i plam słonecznych niejednokrotnie zawodzi.

Jeden z wybitnych meteorologów skandynawskich, doby współczesnej, prof. Sandström przeprowadził ostatnio szereg badań temperatury gólsztromu i opublikował własną „receptę“ na przepowiadanie pogody różnych pór roku. Twierdzi on mianowicie, że wobec podwyższonej temperatury gólsztromu, u wybrzeży Skandynawii, w Europie będą panowały podczas zimy umiarkowane chłody.

Kilku uczonych angielskich przepowiada taką samą pogodę, jak prof. Sandström. Twierdzą oni mianowicie, iż tegoroczna zima będzie w Europie zachodniej, północno-wschodniej i środkowej bardzo łagodna.

Jeśli chodzi o opady — to mają wystąpić dość licznie. Będą to opady śnieżne i deszczowe.

KINO

„PALACE“

W 5-tym tygodniu WIELKIEGO SUKCESU

10.000

osób
zwidliło
do dziś
najwytworniejszy
lokal Łodzi

REWELACYJNA ZNIŻKA CEN!!!
Od g. 4—5 p. p. Na wiecz.
WSZYSTKIE seanse
MIEJSCA od

80 gr. 80 gr.

WŁADCA

EMIL JANNINGS

CASANOVA

SPORT

Francuskie ministerstwo spr. zagr.

zarządziło śledztwo w sprawie kaperowania polskich piłkarzy PARYŻ, 17 listopada.

(Pat) Głośna sprawa skaperowania piłkarzy polskich Wilmowskiego i Góry przez paryski Racing - Club zainteresowało się obecnie francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, które zarządziło śledztwo.

Jak się dowiadujemy, dziennik „L'Auto“, który pierwszy zamieścił informacje w tej sprawie, został przez ministerstwo wezwany do złożenia wyjaśnień.

Jeszcze grają w piłkę nożną

W nadchodzącą niedzielę 21 b. m. drużyna ligowa LKS-u rozegra o godz. 11.30 przed poł. mecz towarzyski z WKS-em. Obie drużyny wystąpić mają w silnych składach.

— WKS. pertraktuje z beniaminkiem Lig: WKS. Śmigłym, chcąc sprowadzić drużynę wileńską na dwa mecze do Łodzi. Pod uwagę brane są terminy 27 i 28 bm. Pierwszego dnia t.j. w sobotę, 27 bm. Śmigły rozegrałby mecz z WKS-em zaś drugiego z LKS-em.

Przyjazd bokserów włoskich niepewny

Sprawa przyjazdu włoskiej drużyny pięściarskiej „Treviso“ na mecz z IKP. do Łodzi uległa komplikacjom i dotychczas przyjazd Włochów nie jest jeszcze zupełnie pewny i nie został ustalony definitywnie termin meczu.

Szermierze rozpoczynają mistrzostwa drużynowe

W nadchodzącą sobotę, 20 bm. szermierze drużynowe mistrzostwa okręgu łódzkiego przy udziale Policyjnego Kl. Sportowego, Wojskowego Klubu Sportowego, LKS-u, Poczтового PW., Kl. Sp. Tramwajarzy i Klubu Pracowników Elektryków.

Mistrzostwa zainauguruje mecz Tramwajarze—WKS., który odbędzie się w sobotę, 20 bm. w lokalu Klubu Sportowego Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 i rozpocznie się o godz. 17-ej.

Ostatnie spotkanie o mistrzostwo w boksie

W mistrzostwach bokserskich drużynowych okręgu łódzkiego pozostał do rozegrania jeszcze odwołany swego czasu mecz Hakoah—Wima. Mecz ten został obecnie wyznaczony na niedzielę 28 bm. Odbędzie się on w sali Filharmonii, przyczem w Hakoahu po ukończeniu swej dyskwalifikacji wystąpi w wadze średniej Waldman, oraz nowopozyskany z Bar-Kochby Mosman.

Mecz Hakoahu z Warszawianką projektowany na 28 bm. nie dojdzie do skutku, gdyż Warszawianka nie może w tym terminie przyjechać w swym najsilniejszym składzie

Kronika szachowa

ZMIENNE LOSY MECZU ALECHIN—EUWE.

Amsterdam, 17 listopada. Siedemnasta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata grana była doskonale przez obu przeciwników. Euwe, który znajduje się obecnie w doskonałej formie, kilku śmiałymi posunięciami osiągnął przewagę. Alechin znalazł się w niedoczasie. Po 40-tu posunięciach partia została przerwana.

Na drugi dzień Alechin, po przeprowadzeniu szczegółowej analizy odłożonej pozycji, nie znalazł możliwości obrony i poddał się.

Osiemnasta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr. Alechinem i dr. Euwe została przerwana po 40-tu posunięciach.

Stan meczu: 9 i pół : 7 i pół pkt. na korzyść dr. Alechina.

DZIS, w sobotę i niedzielę o g. 5.30 pp. FIVE O'CLOCK z pełnym progr. Włecz. pocz. o g. 10. Dyrekcja b. przeprasza tych, którzy z powodu natłoku nie otrzymali stolika i prosí o wcześniejsze ich rezerwowanie.

OGÓLNY ZACHWYT

na wczorajszej premierze w kinie „C A S I N O“ wywołał potężny film obyczajowy w-g powieści POLI GOJAWICZYŃSKIEJ

DZIEWICZETA Z NOWOLIPEK

W r. gł. BARSZCZEWSKA
ANDRZEJEWSKA
CWIKLINSKA
JUNOSZA-STĘPOWSKI

CASINO

DZIS POWTÓRZENIE PREMIERY!
Pocz. seansów: 4. 6. 8. 10

Pojutrze
w sobotę otwarcie

NOWEJ SALI DANCINGU

„TABARIN“

Prosimy
o zamawianie
stolików.
(Osobne
zaproszenia
wysyłane
nie będą).

Echa nadużyć w sp. akc. K. T. Buhle

Na ławie oskarżonych zasiedli b. magazynier firmy oraz hurtownik Feldberg i jego syn. — Proces wywołał duże zainteresowanie w sferach kupieckich

Donosiliśmy w maju r. b. o sensacyjnej aferze, szczególnie głośnej w sferach kupieckich Łodzi, podłożem której były nadużycia, jakie zostały ujawnione w biurze sprzedaży Sp. Akc. K. T. Buhle.

Długoletni odbiorca wspomnianych zakładów przemysłowych — hurtownik włókienniczy i właściciel nieruchomości — Lajb Feldberg — wystąpił do prokuratury ze skargą o szantaż przeciwko b. magazynierowi Sp. Akcyjnej, Sergiuszowi Kozakowi, w której twierdził, że Kozak rości sobie do niego nieuzasadnione pretensje w wysokości 50.000 zł., należnych mu rzekomo z wspólnie przez Kozaka i Feldberga popełnianych machinacji.

Władze na skutek tej skargi wdrożyły dochodzenie, które doprowadziło do postawienia w stan oskarżenia nie tylko Kozaka, ale również Lajba Feldberga i 29-letniego syna, Jakuba Majera.

Wczoraj wszyscy trzej znaleźli się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wierzbicki. Wotują sędziowie Głowczewski i Rayski. Oskarżenie wnosi prok. Walkiewicz. Bronią: Kozaka — adw. Lederman, Feldberga starszego — adw. Forelle i Deczyński, Feldberga młodszego — adw. Brokman z Warszawy.

Akt oskarżenia

zarzuca Kozakowi, że wszedł w porozumienie z obu współoskarżonymi i że jako magazynier Sp. Akc. K. T. Buhle, wydając mu w ciągu kilku lat towary, nabywane przez Feldberga — wydawał mu metraż wyższy, niż figurował na kartkach, załączonych do poszczególnych sztuk i niż opiewały rachunki dostawcy.

Kozak, odpierając zarzuty, by żądał od oskarżonych sum nienależnych mu i by ich szantażował — podawał początkowo, że

FIRMA BUHLE ZOSTAŁA W TEN SPOSOB POSZKODOWANA NA 500 DO 800 TYSIĘCY ZŁOTYCH,

że należały mu się od Feldberga dziesiątki tysięcy złotych i że ten nie wypłacał mu tych sum jak należy. Gdy wreszcie stracił posadę i chciał się etablować jako masarz w Gdyni — zażądał katekorycznie zaległych 50.000 tysięcy, a gdy ich nie dostał — gotów był poinformować o wszystkim firmę. Jak wynikało w toku rozprawy, miał Kozak, gdy już wyznał wszystko firmie, przyrzeczone od spółki akcyjnej 10 proc. od sumy strat, do wykrycia których się przyczył.

Gdy śledztwo, naskutek skargi Feldberga obróciło się przeciwko niemu samemu — wystąpił wobec firmy Buhle w charakterze mediatora, jego przyjaciela, znany kupiec branży włókienniczej, dziś już nieżyjący, Daniel Berkowicz, podczas, gdy Feldberg pozostawał w areszcie śledczym, Berkowicz zgłosił się samorzutnie w imieniu Feldberga i wyraził gotowość pokrycia pretensyj, jakie firma Buhle sobie z owych sprzeniewierzeń Kozaka rościła. Kontrola ksiąg w spółce akcyjnej doprowadziła do ustalenia szacunkowego sumy tych strat na 350.000 tysięcy. Berkowicz sam, nie radząc się Feldberga, ale działając dla dobra jego opinii i, jak czytamy w akcie oskarżenia — dla „utrzymania narażonego na szwank moralnego prestiżu kupiectwa żydowskiego“ zawarł z firmą Buhle ugodę na 170.000 złotych, płatnych

częściowo w gotówce, reszta w krótkich ratach, na zabezpieczenie których Feldberg wystawił weksle i dał ewikcję na swej nieruchomości.

Akt oskarżenia cytuje dalej obszernie poszczególne etapy ostatniej fazy stosunków pomiędzy Kozakiem a pozostałymi oskarżonymi. Kozak nasyłał do Feldberga - ojca ludzi z miasta, wzywając go na sąd rabinacki i wreszcie, gdy rzecz nie dała rezultatu i gdy nastąpiła skarga Feldberga — oddał również ze swej strony sprawę w ręce adwokata, który w imieniu Kozaka porozumiał się z firmą Buhle.

Młodszy Feldberg, jak głosi akt oskarżenia, utrzymywał z Kozakiem stosunki towarzyskie, zapraszał go do lokali i rozliczał się z nim, próbując poza plecami ojca na własną rękę coś zarobić.

Rozprawa wczorajsza, po zwykłych formalnościach wstępnych, rozpoczęła się od wniosku prokuratora, domagającego się dopuszczenia do sprawy jeszcze jednego biegłego. Występujący w sprawie zaprzysiężony biegły sądowy księgowy Stefan Gilk — wysunięty został przez obronę. Oskarżenie proponuje by jako biegły występował w procesie również figurujący na liście świadków buchalter Frey z firmy Buhle. Po naradzie sąd tego biegłego dopuścił.

Zeznania podsądnych

KOZAK do winy się przyznał. Na rozprawie ten główny oskarżony wyjaśnił, że nie Feldberg - ojciec, lecz jego syn był inicjatorem nadużyć, które popełnił i że jedynie młodszy Feldberg

z nim się rozliczał i był dokładnie poinformowany o toku nadużyć. Jeśli Kozak żądał od ojca, by zapłacił owe 50 tysięcy złotych, to tylko dla tego, że uważał, iż ojciec musi odpowiadać za zobowiązania syna.

FELDBERG STARSZY do winy się nie przyznał. Oskarżony twierdził, że pracował z firmą Buhle w latach 1922 do 1934, że zatargów nigdy nie miał w toku swej 40-letniej pracy i że, jeśli syn jego dopuścił się jakichś nadużyć za jego plecami, to on za to odpowiadać nie może. Kozak chciał drogo sprzedać tajemnice machinacji, jakie prowadził z młodym Feldbergiem. Na nalegania Kozaka, na telefony anonimowe i na prośbę ludzi, jego zdaniem podejrzanych, a nasyłanych przez Kozaka — zareagował oskarżony właśnie skargą do prokuratury. Ugodę z firmą poszkodowaną zawarł Berkowicz bez wiedzy Feldberga, który był wtedy odcięty od świata — przebywając w areszcie śledczym. Zgodził się na nią oskarżony, by ratować syna.

FELDBERG-SYN częściowo się do winy przyznaje. Miał wtedy 20 lat, był zadłużony, leczyl się i nie chciał, by ojciec o jego dolegliwości wiedział. Sam tedy, na własną rękę porozumiał się z Kozakiem, zaprosił go do dawnego mieszkania ojca (a więc najwcześniej w r. 1928, bo dopiero w tym roku wprowadzili się Feldbergowie do mieszkania przy ul. Piotrkowskiej 16) sam się z nim rozliczał i tylko on jeden był przez Kozaka informowany kiedy ten

Strzelał do ojca, matki i brata raniąc ich ciężko. — Oszalałego Piotrowskiego aresztowano. — Rannych odwieziono do szpitala

Do wojewódzkich władz śledczych wpłynął wczoraj z prowincji meldunek o przerażającej zbrodni, popełnionej we wsi Gieczno, w pobliżu miasteczka Piątek, w powiecie łęczyckim.

Młynarz Jan Piotrowski, ojciec trojga dorosłych dzieci, powierzał często kierownictwo młyna starszemu synowi a sam zajmował się innymi interesami. Młody człowiek przez dłuższy czas pro-

wadził młyn bez zarzutu i wywiązywał się ze swych obowiązków należycie.

Dopiero ostatnio zaczął się zaniedbywać, pił dużo, i wreszcie w dniu poprzednim doszło do strasznej tragedii.

Do młyna zwiózło kilku gospodarzy większą ilość ziarna do przemiału. Wiktor Piotrowski ziarno wywiózł do

miasteczka, sprzedał je po cenie tańszej niż rynkowa i w krótkim czasie przepił pieniądze ze swymi kompaniami.

Gdy do młyna przyjechali właściciele ziarna po makę, ojciec dowiedział się o sprzeniewierzeniu syna i, oczywiście, nie szczędził mu wyrzutów. Młody człowiek zażądał od ojca, by pokrył straty gospodarzy, a gdy ten odmówił — wpadł w szal i, dobywszy broni, począł strzelać w kierunku ojca. Strzały wymierzone w ojca chybiły, ale nie szczęście chciało, że na ich odgłos nadbiegła matka — Salomea, młodszy brat — Franciszek i siostra — Wacława. Wiktor raził w nich dalej kulami. Gdy ojciec stanął w obronie swych najbliższych — został również trafiony w bok.

W rezultacie tej strasznej strzelaniny cała rodzina młynarza odniosła cięższe, jednak nie zagrażające ich życiu, rany.

Niedoszły wielokrotny zabójca został zatrzymany, a ranni z jego ręki: ojciec, matka i dwoje rodzeństwa — przewiezieni do szpitala. (1)

Oszuści w mundurach oficerskich

Dwaj niebezpieczni sferzyści grasowali we Lwowie, Białymstoku, Grudziądzu i Wilnie

Warszawa, 17 listopada.

(PAT) Gabinet ministra spr. wojskowych, podaje do wiadomości, iż dnia 30. 9. 1937 roku zostali ujęci dwaj oszuści występujący w mundurach oficerskich.

Jeden z nich przebrany w mundur por. audytora podawał się już to za por. audytora Wizora Bolesława z wojskowej prokuratury okręgowej nr. 1 już to za por. Stobickiego Stefana z 21 w. p. p. wzgl. za por. Grodzickiego Adama.

Drugi zaś przebrany za ppor. piechoty podawał się za ppor. Grodzickiego Adama z Warszawy wzgl. z Łodzi, albo ppor. Sawickiego Tadeusza z Brześcia n. B. wzgl. za ppor. Dąbrowskiego

Edwarda z Rzeszowa.

Oszustami okazali się Gutglas Ary, zamieszkały ostatnio w Żyrardowie, ul. Okrzei 7 oraz Pawłowski Franciszek-Wojciech, zamieszkały w Żyrardowie, ul. Sienkiewicza 10. Wyżej wymienieni posiadali podrobione legitymacje na te nazwiska.

Gutglas Ary i Pawłowski Franciszek-Wojciech w towarzystwie kobiety dokonali wielu oszustw, wystawiając fałszywe weksle na szkodę szeregu firm we Lwowie, Białymstoku, Grudziądzu, Wilnie i innych miastach.

Powyższe podaje się do wiadomości ze względu na fakt iż w. w. oszuści podsydzali się pod nazwiska oficerów służby czynnej.

NOWY NABYTEK ZOO W WARSZAWIE. Warszawski ogród zoologiczny zdobył sobie licznych zwolenników i wielbicieli. Każdy nabytek Zoo jest podziwiany i oglądany.

Ostatnio Zoo zyskało jelenia. Jest to dar znanej firmy „Dobrolln“, która, rozszerzając swe zakłady fabryczne, zdecydowała zlikwidować własny zwierzyńiec i obdarzyć Zoo pięknym okazem jelenia.

Wieża spadochronowa

zostanie w niedzielę poświęcona i oddana do użytku

W niedzielę, dnia 21-go listopada b. r. o godzinie 12-iej min. 15 nastąpi uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku wieży spadochronowej, wzniesionej ostatnio przez zarząd łódzkiego okręgu wojewódzkiego L.O.P.P.

Uroczystego poświęcenia dokona Jego Ekscelencja Ks. Biskup dr. Włodzimierz Jasiński, a inauguracyjne przemówienie wygłosi prezes łódzkiego okręgu wojewódzkiego L.O.P.P., płk. dypl. Marian Bolesławicz.

W programie przewidziane są skoki instruktorów oraz amatorów.

Na uroczystość otwarcia, poza przedstawicielami władz miejscowych, zapowiedziało swój przyjazd szereg osobistości z Warszawy, oraz miast powiatowych województwa łódzkiego.

Jednocześnie dowiadujemy się, że z dalszych ofiarodawców na rzecz budowy wieży poważniejszą sumę, a mianowicie zł. 3.000 wpłaciły zakłady włókiennicze N. Eitingon i S-ka, sp. akc.

Napad rabunkowy

na szosie między Piotrkowem a Tomaszowem

Nocy wczorajszej nieujawnieni dotąd sprawcy dokonali na szosie pomiędzy Piotrkowem a Tomaszowem zuchwałego napadu na powracających z targu kupców.

Gdy wóz, którym jechali kupcy Symcha Szwarz z żoną i faktor Chaim Goldman, mijal lasek, na ustroniu od zabudowań, wyskoczyło z za drzew kilku osobników, którzy z bronią gotową do strzału zażądali od jadących wydania pieniędzy. Napadnięci, wobec pięciu zbiorów u wozu i szóstego, stojącego z dala na czatach, nie stawili oporu i pozwolili się zrewidować. Bandyty zrabowali Szwarzowej około 1000 złotych, Goldmanowi 24 zł., zegarek i dwa kożuchy.

Po rabunku pozwolili złościny napadniętym odjechać, uprzedzając, że jeśli złożą zameldowanie — zemszą się na nich, po czym zbiegli.

Policja dokonała w szerokim promieniu obławy, która jednak narazie rezultatu nie dała. (1)

Snieżyce zagrażają antenom

Wraz ze zbliżeniem się zimy rozpoczyna się okres lepszego odbioru radiowego, ale równocześnie okres wrogich słuchaczowi burz śnieżnych. Niebezpieczeństwo grozi oczywiście tylko posiadaczom anten zewnętrznych i masztowych. Trzeba się strzec aby w mroźną i wietrzną noc zimową antena nie zerwała się pod ciężarem śniegu lub pod wpływem wiatru, grozi to bowiem nieraz poważnym niebezpieczeństwem mieszkańcom domu.

Teraz, kiedy dachy nie są jeszcze pokryte zlodowaciałą powłoką najwyższy czas, aby każdy, kto posiada zewnętrzną antenę zbadal ją dokładnie. Trzeba wejść na dach i sprawdzić, czy wszystkie mechaniczne połączenia są jeszcze dość silne, czy rdza lub inna oksydacja nie uszkodziła słabych miejsc anteny. Kto zamontował antenę między domem, a jakimś masztem na zewnątrz, lub poprostu przeciągnął ją do drzewa, winien sprawdzić, czy antena wytrzyma chwianie się masztu lub drzewa, w przeciwnym bowiem razie może się zerwać w czasie burzliwej nocy zimowej.

Komunikat Bar Kochby

Akcja werbunkowa „Bar-Kochby”, prowadzona pod hasłem: „Wychowanie fizyczne dla wszystkich”, zalicza coraz szersze kręgi. — W akcji werbunkowej, która ma na celu zapalenie i utworzenie nowych kadr czynnych zawodników, specjalny nacisk jest kładziony na zwerbowanie jaknajwiększej ilości juniorów. Bezpłatne zapisy w okresie miesiąca werbunkowego do wyżej wymienionych sekcji przyjmuje sekretariat „Bar-Kochby”, Piotrkowska 111, telef. 269-09 codziennie od godz. 18—22

Drugi z kolei referat sekcji kulturalno-oświatowej wygłosi w piątek, dnia 19-go listopada b. r. o godz. 8.30 wiecz. p. M. Karo, członek Zarządu Organizacji Sjonistycznej na temat „Przyczyny odwołania III Makabjady w związku z obecną sytuacją w Palestynie”.

Skutki przewrotu w Brazylii

Prezydent Vargas był zwolennikiem polityki skrajnie lewicowej. Radość w Niemczech i Japonii. — Ciężka sytuacja gospodarcza. — Nacisk Stanów Zjednoczonych

Zamach prezydenta brazylijskiego Getulio Vargasa, który u kresu drugiej swojej kadencji prezydenckiej wyprzedził wybory zamachem stanu, pozostawiając nadal władzę w jego ręku i proklamującym przejście do ustroju z silnym rządem o charakterze zbliżonym do faszystowskiego, wywołał w świecie bardzo ożywione i bardzo rozmaite reakcje i komentarze.

Kraje o ustrojach dyktatorskich, a przede wszystkim Niemcy i Włochy, powitały z radością przypuszczalnego nowego kolegę, zmierzającego ich zdaniem po drodze ustroju totalistycznego. Organ Hitlera „Voelkischer Beobachter” wielkimi tytułami i artykułami dał niedwuznacznie wyraz swojemu zadowoleniu. Z drugiej strony prasa krajów de-

mokratycznych nie jest rada z obrotu rzeczy w Brazylii, ocena jej jest różna od faszystowsko - hitlerowskiej, ale obrzez faktów mniej więcej odpowiada temu, które podano w Berlinie i Rzymie.

Obie te skrajne oceny są o tyle nieścisłe, że terminologie i zwyczaje polityczne europejskie przenoszą na teren Południowej Ameryki. Republiki południowo-amerykańskie od Meksyku do Argentyny są ustawicznie widownią zamachów i prenuncjamentów, używających wprawdzie terminów obowiązujących w Europie, jak dyktatura, czy w danym brazylijskim wypadku korporacjonizm, ale mających za tło walki personalne i rywalizacje grup politycznych o programach dość nieokreślonych, poza tym, że dążą do władzy i do zapewnie-

nia swoim zwolennikom możliwie wielkiej ilości posad.

Sam Getulio Vargas doszedł po raz pierwszy do władzy w drodze zamachu i przedstawiał się wtedy jako zwolennik programu bardzo skrajnego, który jego przeciwnicy nazywali komunistycznym. Obecnie chcąc utrzymać się przy władzy proklamuje coś w rodzaju korporacjonizmu. Zaznacza jednak przy tym, że pójdzie drogą czysto brazylijską i nie będzie naśladował obcych wzorów i wprawdzie będzie zwalczał ostro komunizm na terenie samej Brazylii, jednakowoż nie myśli o przystąpieniu do światowego związku antykomunistycznego, organizowanego przez Niemcy, Włochy i Japonię.

Zamach stanu prezydenta Vargasa oznacza ograniczenie roli parlamentu i ściśnienie roli posłów wybieranych, którzy krzesłami swoimi będą musieli się podzielić, z nominatami. Zamach dokonał się przy poparciu grupy generałów, oraz stronnictwa integralistów, wznoszącego się na faszystach i hitlerowcach i zapatrującego swoich zwolenników w koszule, dla odmiany, zielone. Na podkreślenie zasługuje również fakt wpływu na ostatnie wypadki bardzo licznej kolonii niemieckiej w Brazylii, skupiającej się głównie w stanach Rio Grande do Sul i Santa Katherina. Brazylija, jako jeden z nielicznych krajów ma liczną kolonię japońską, liczącą około 300.000 głów i dysponującą poważnymi, coraz to zwiększającymi się wpływami w przemyśle, handlu i t.d. Japończycy brazylijscy również są zwolennikami świeżo zaszłych zmian stosunków politycznych.

Ikmanez iawebi

Brazylija jest olbrzymim krajem o wielkości kontynentu o bardzo niedostatecznych środkach komunikacyjnych, o wielkich różnicach poziomu, cywilizacyjnego i ekonomicznego między poszczególnymi stanami i o rozbieżnych skutkach tego i nieraz zwalczających się interesach. Wskutek tego narzucenie jakiejś formuły przez czynniki centralne zawsze napotyka na trudności ze strony prowincji zazdrośnych o swoje wpływy i autonomię, i rywalizujących między sobą od bardzo dawna. Z pośród stanów brazylijskich najważniejszą rolę odgrywają stany Sao Paulo, Minas Geraes i Rio Grande do Sul. Burzliwy przebieg wyborów i częstość przewrotów i powstań wynika zazwyczaj z faktu, że prowincja, która nie zdobyła wpływu na władze centralne, nie chce uznać tego faktu i próbuje uciec się do siły. Ten czynnik obok walk personalnych i partyjnych odgrywa znacznie większą rolę od przyjętych z Europy formuł politycznych luźnie przyklejonych i przystosowanych do stosunków brazylijskich.

Brazylija przeżywa kryzys ekonomiczny z powodu niemożności dostatecznego eksportu swoich towarów, zwłaszcza zaś kawy. Prezydent Vargas ogłosił zawieszenie spłat długów zagranicznych. To wzmocniło trudności i tak już silne, stawiane dotąd wywozowi brazylijskiemu. Największą jednak rolę odegra reakcja Stanów Zjednoczonych na wypadki w Brazylii, Stany niedawno jeszcze miały pożyczyc Brazylii pewną ilość jednostek swojej marynarki wojennej. Obecnie zarządzenie to zostało cofnięte, gdyż Stany niezadowolone są z obrotu rzeczy, który mógłby blokowi dyktatorskiemu dać punkt oparcia na kontynencie amerykańskim.

Jednakowoż czy do tego dojdzie, to nie jest jeszcze rzeczą pewną wobec znanej od dawna płynności i zmienności stosunków brazylijskich, wobec częstoty zmian zarówno na punkcie osób i grup sprawujących władzę, jak i programów przez te grupy i osoby kolejno wyznaczanych i reprezentowanych. Z.

Z LEGIONU IM. PŁK. BERKA JOSELEWICZA.
W czwartek, dnia 18-go b. m. wygłosi dr. Sadokierski odczyt na temat „Higieny jamy ustnej”. Odczyt odbędzie się w lokalu własnym Legionu.

Początek punktualnie o godz. 21-iej. Wstęp bezpłatny dla członków i sympatyków.

Dożywianie dzieci w szkołach

wymaga pomocy ofiarnej całego społeczeństwa

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady szkolnej miejskiej, przy udziale wiceprez. Pączka i inspektora szkolnego Komandera. Na posiedzeniu omówiono w pierwszym rzędzie sprawę dożywiania dzieci w szkołach powszechnych. Mimo iż dożywianiem zajmuje się zasadniczo kilka instytucji, jak wydział opieki społecznej zarządu miejskiego, ubezpieczalnia społeczna i wreszcie komitet pomocy zimowej dla bezrobotnych — rada szkolna miejska koordynuje te akcje i ze swej strony również zbiera fundusze na dożywianie dzieci.

W Łodzi, według ankiety przeprowadzonej w szkołach, z dożywiania winno korzystać przeszło 40.000 dzieci. Mimo wysiłków wszystkich instytucji nie udało się jeszcze tak zorganizować dożywiania, by objąć nim wszystkich potrzebujących. Z tych więc względów postanowiono w najbliższym czasie znaleźć nowe źródła dochodu, które umożliwiłyby rozszerzenie prowadzonej akcji.

Następnie omówiono szczegółowo sprawę kontroli nad opiekunami szkolnymi. (1)

Proces komunistów w Lublinie

Zeznania oskarżonej Lewickiej, córki kuratora okręgu szkolnego

Lublin, 17 listopada.

Od kilku dni toczy się w Lublinie proces komunistyczny, w którym m. inn. na ławie oskarżonych zasiada córka kuratora okręgu szkolnego Wanda Lewicka.

Wczoraj składali zeznania oskarżeni Duman, Perlmutrówna, Bierówna i Lewicka. Wszyscy oni twierdzą, że nie należą do partii komunistycznej. Lewicka również oświadcza, że do żadnej organizacji nie należała, utrzymywała jednak stosunki towarzyskie z osobami, które, jak się później okazało, były sążone i skazane za komunizm. Lewicka tłumaczy to tym, że były to jej dawne koleżanki szkolne.

Na pytanie prokuratora, jaki jest jej stosunek do komunizmu, Lewicka odpowiada, że negatywny i że komunizm potępia.

Na pytanie adw. Rudzińskiego, dlaczego odmówiła ujawnienia nazwisk koleżanek, które czytały ulotki komunistyczne w szkole, Lewicka odpowiada, że uczyniła to ze względów etycznych.

Zeznania Lewickiej trwały około 2 godzin, po czym sąd przystąpił do przesłuchania innych oskarżonych.

Proces potrwa jeszcze kilka dni.

Fabrykant oddał robotnikom maszyny

nie posiadając gotówki na wypłacenie im zaległych płac

Dowiadujemy się o dość niezwykłym sposobie likwidacji zatargu w jednej z fabryk konstantynowskich.

Właściciel fabryki chustek w Konstantynowie, Rotkopf, postanowił przerwać produkcję i w związku z tym wypowiedział pracę 60 robotnikom. Ponieważ nie wypłacił im należności za okres wypowiedzenia, robotnicy zagrozili strajkiem okupacyjnym.

Pertraktacje pomiędzy właścicielem a robotnikami trwały kilka dni i wreszcie zakończyły się w następujący oryginalny sposób: właściciel, nie mając pieniędzy na wypłatę, zaproponował robotnikom, by zabrali sobie maszyny fabryczne — krosna. Robotnicy zgodzili się. O powyższej transakcji powiadomiony został inspektorat pracy. (1)

Kronika radiowa

JAN STRAUSS DYRYGUJE.

W czwartek, dnia 18-go listopada o godzinie 20.00 transmituje Polskie Radio z Wiednia wielki koncert straussowski.

Król walca, Jan Strauss, syn piewcy starego Wiednia, pozostawił swoim potomkom w spuściznie obok sławy i tradycji wielki talent muzyczny. Wnuk jego Jan Strauss jest wybitnym kompozytorem lekkiej muzyki i znanym kapelmistrzem. On to dyrygować będzie koncertem, na którego program złożą się utwory Straussów. Jako wykonawcy wystąpią: Wiedeńska Orkiestra Symfoniczna i Wiedeńskie T-wo Spiewacze — Koncert transmitowany będzie z wielkiej sali wiedeńskiej „Musikverein”.

AUDYCJA POŚWIECONA TWÓRCZOŚCI SZYMANOWSKIEGO.

W dniu 18 listopada o godz. 22.00 transmituje Polskie Radio z sali Warszawskiego Konserwatorium I-szą audycję poświęconą twórczości

Karola Szymanowskiego. W bieżącym sezonie odbędzie się sześć takich audycji, zorganizowanych przez Polskie Radio wespół z Polskim Towarzystwem Muzyki Współczesnej. Celem ich jest uczczenie pamięci zmarłego kompozytora i dokładniejsze zaznajomienie szerokiego ogółu z jego niepospolitą twórczością.

BOY-ZELEŃSKI O PRZYBYSZEWSKIM.

Dnia 23-go listopada b. r. mija 10 lat od śmierci Stanisława Przybyszewskiego. Wyjątkowa karjera literacka autora „Śniegu” przed 30 laty równie szybko się skończyła jak i zaczęła; zwolna jednak myśl krytyczna zaczyna ustalać zasługi Przybyszewskiego. Zainteresowanie jego dziełami wzrasta. Dnia 18-go listopada o godzinie 21.45 znawca tej epoki dr. Tadeusz Zelenki-Boy mówić będzie przed mikrofonem w szkicu literackim o postaci i wpływach Przybyszewskiego na naszą i obcą literaturę.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 18 listopada 1937 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Włókiennictwo w poszukiwaniu nowych włókien Przyszłość sztucznej wełny. — Nowa roślina włóknista — kotyna

W „Polsce Gospodarczej“ ukazał się ciekawy artykuł, omawiający stan produkcji włókien sztucznych oraz sygnalizujący pojawienie się nowego włókna zastępczego, kotyny.

W przeglądzie włókien zastępczych, artykuł wskazuje na sztuczny jedwab, jako pierwsze z włókien wykonane w laboratorium, a które w dużym stopniu wyparło surowiec naturalny i nabrało znaczenia samoistnego, stanowiąc dziś jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu włókienniczego.

Nie wiadomo — pisze dalej „Polska Gospodarcza“ — czy również oblecującą przyszłość ma przed sobą młody jeszcze dotychczas przemysł sztucznej wełny, rozwijający się w Niemczech od kilku lat i którego koszty produkcji są jednak obecnie jeszcze dość wysokie.

W 1933 r. produkcja sztucznej wełny w Niemczech była wręcz nikła, wynosząc zaledwie 5.400 t. — w zestawieniu ze spożyciem wełny naturalnej, równym 150.000 t. W roku następnym podniosła się ona do poziomu 9.200 t. W okresie tym tkaniny ze sztucznej wełny ustępowały pod wieloma względami swemu pierwowzorowi, jednocześnie nie kompensowały tego nie o wiele niższe ceny namiastki. Zbyt sztucznej wełny był tym bardziej utrudniony, że publiczność niemiecka — na skutek gorzkich doświadczeń z okresu wojny — wykazywała dużą niechęć do wszelkich namiastek. Oczywiście, że przemysł ten mógł się ostać jedynie w warunkach charakterystycznej dla gospodarki niemieckiej ścisłej reglamentacji państwowej, polegającej w tym wypadku na subwencjach, przymusie stosowania domleszek nowego surowca do innych surowców włókienniczych, puszczeniu w ruch aparatu propagandowego itp. Jednocześnie nie ustawiano w wysiłkach w kierunku

udoskonalenia i potaniaenia sztucznej wełny. W rezultacie różnica w jakości między wełną sztuczną a naturalną zmniejszyła się znacznie przy tym ceny niektórych gatunków są dużo niższe.

Oczywiście, że ekspansja w przemyśle sztucznej wełny szła w parze ze skurczeniem się spożycia wełny naturalnej, które w latach 1935—1937 spadło do blisko 100.000 t., a więc do poziomu o przeszło 30% niższego od przeciętnej spożycia wełny w latach 1930—33. Ten stan rzeczy budzi poważne zaniepokojenie ze strony hodowców owiec w Australii, Południowej Afryce i Nowej Zelandii, którzy — czując się zagrożeni w swym zbycie — z kolei powołują do życia różnego rodzaju instytucje badawcze, mające przede wszystkim na celu opracowanie metod potaniaenia kosztów wełny, pomnożenia jej zastosowań itp. Niebezpieczeństwo kurczenia się zbytu wełny naturalnej ogranicza się narazie do Niemiec i Włoch. A zresztą i w tych krajach — w razie zmniejszenia się reglamentacji przywózowej — przywóz wełny uległby napewno ponownemu zwiększeniu.

Ostatnio znów włókiennictwu przybył nowy surowiec t. zw. kotyna. Są to włókna rośliny, która — w odróżnie-

niu od bawełny — może być uprawiana w klimacie umiarkowanym i wymaga mniej od niej zachodów. Na razie kotyna ma za sobą tylko próby laboratoryjne, które wykazują podobno wytrzymałość włókien o 40% wyższą od bawełny, a więc zbliżoną raczej do lnu. Poza tym włókna kotyny, zmieszane z 50% wełny, dają przędzę mało różniącą się od przędzy czysto wełnianej. W zakresie odzieży i bielizny zastosowania kotyny mogą być nader różnorodne, m. in. dzięki zdolności do wchłaniania wody włókna kotyny nadają się do wyrobu ręczników. Kotyna daje się doskonale farbować i może być z łatwością przetwarzana na maszynach, przerabiających inne surowce włókiennicze. Poza tym produkty uboczne kotyny mają pewną wartość handlową.

Eksploatacja kotyny łącznie ze specjalną metodą preparowania jej włókien znajduje się w rękach angielskiego towarzystwa, które sprzedaje nasiona oraz udziela licencji. Szereg krajów, jak: Szwecja, Kanada itd. nabyły już te licencje, a Włochy miały już w październiku rozpocząć plantacje kotyny.

Jednak przyszłość dopiero pokaże, czy nadzieje, pokładane w kotynie, były uzasadnione.

Stoła tendencja dla cen przędzy bawełnianej. — Międzysezonowa cisza na rynku półfabrykatów

Na rynku przędzy bawełnianej panuje obecnie sytuacja spokojna. Zaznaczyć należy, że od chwili obniżenia przez Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej cen tego półfabrykatu, zapotrzebowanie na przędzę na rynku łódzkim wydatnie się zwiększyło, co jest wynikiem ustabilizowania się cen na nowym poziomie.

Stosunkowo największym popytem cieszyły się ostatnio numery 24 oraz 32 zarówno pojedyncze, jak i podwójne, jak również gatunki przędzy bawełnianej, używane przy produkcji trykotażowej oraz pończosznicej.

Od kilku dni ruch na rynku przędzy bawełnianej wyraźnie się zmniejszył. Jest to normalne zjawisko zmniejszonego zapotrzebowania na półfabrykaty w rozpoczynającym się o tej porze okresie

międzynarodowym.

Warunki pokrycia przy zawieraniu transakcji przędzą bawełnianą traktowane są nadal zupełnie indywidualnie, w zależności od tego, kto przędzę tę nabywał oraz od tego, kto transakcję zawierał. Przeważają transakcje gotówkowe, jednakże od pewnych klientów przyjmuje się również jako częściowe pokrycie 2—3 miesięczne weksle.

Wzrostu obrotów w omawianej branży oczekiwać należy wkrótce — z chwilą niedalekiego już podjęcia przez przemysł przygotowań do sezonu letniego. Ponieważ że zapasy towarów letnich w tutejszych fabrykach są minimalne, należy przypuszczać, że zapotrzebowanie na przędzę bawełnianą będzie duże, tym bardziej, że na rynku cen notowana jest obecnie tendencja wybitnie stała. (h.)

Produkcja lanitalu we Włoszech nie została zaniechana. — Snia Viscosa prostuje

W prasie zagranicznej ukazała się przed paru dniami sensacyjna wiadomość, jakoby włoskie zakłady przemysłowe Snia Viscosa przerwały produkcję lanitalu ze względu na to, iż wyroby z lanitalu „nie odpowiadają wymaganiom“. Również i kraje, które zakupiły patent lanitalowy miały zaniechać produkcji sztucznej wełny metodą Feretti'ego aż do czasu ulepszenia tej produkcji.

W związku z powyższym zakłady Snia Viscosa nadesłały wczoraj do or-

ganizacji przemysłowych Łodzi depeszę, w której nazywają przytoczoną wiadomość „głupią i oszczerczą“. Według tej depeszy produkcja lanitalu powiększona została we Włoszech do 12 tys. kg. dziennie, ulega stałym ulepszeniom i jest zaangażowana na cały rok przyszły.

Depesza stwierdza dalej, że również w krajach, które zakupiły patent na produkcję lanitalu przygotowania do uruchomienia tej produkcji prowadzone są w pełnym toku. (—)

Stabilizacja notowań bawełny amerykańskiej Różnice kursowe nie przekraczają 2—3 punktów

Notowania bawełny na giełdzie nowojorskiej wykazują ostatnio znaczną stabilizację i wahania kursowe nie przekraczają 2—3 punktów. Tak np. w dn. 16 b. m. notowano loco 7,95, a w dn. 9 b. m. 8,00, grudzień 16 bm. 7,82, 9 bm. — 7,85, styczeń 7,82 i 7,85, marzec 7,90 i 7,89, maj 7,97 i 7,96, lipiec 8,01 i 7,99 i t. d. Jak widzimy, notowania na bliższe miesiące były w dn. 16 b. m. słabsze o 3 punkty, na dalsze — mocniejsze o 1—2 punkty, różnice więc były minimalne.

Podobnie ustabilizowana tendencja dla bawełny amerykańskiej panuje również na innych giełdach surowcowych. Liverpool np. na przestrzeni ostatniego tygodnia bądź nie wykazuje żadnych zmian kursowych, bądź zupełnie nieznaczne.

Zdaniem kół zainteresowanych obecnie tendencja utrzymana dla bawełny amerykańskiej powinna się utrwać na giełdach z odcieniem mocniejszym, zwłaszcza, iż zapotrzebowanie na bawełnę na rynkach światowych wzrasta.

Popieranie inwestycji tematem obrad Centr. Zw. Przem. Polskiego

Wczoraj obradowała w Warszawie Rada Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego. Tematem obrad była głównie sprawa popierania inwestycji przemysłowych, rozpatrywana pod kątem problemu finansowania tych inwestycji oraz ulg podatkowych.

Rada Centr. Związku powzięła w powyższych sprawach szereg uchwał, które zostaną przedłożone czynnikiem miarodajnym. (—)

Eksport włókienniczy do Malaj Brytyjskich

Wwóz wyrobów bawełnianych podlega w Malajach brytyjskich ograniczeniom, o ile jednak towar zawiera wełnę i bawełnę, przyczem bawełna nie przekracza 40 proc., import tego nie podlega utrudnieniom.

Z towarów polskich wysyłanych na Malaje znane są koce białostockie, które jednak mają do zwalczania konkurencję włoską, która eksportuje pledy gorsze, ale tańsze. W pledach sprzedawanych w Singapurze, może być poza bawełną również sztuczny jedwab. Główna uwaga skierowana jest na wygląd zewnętrzny, a więc na pokrycie włosem i odpowiednią grubość. Najbardziej poszukiwane koce mają wagę 2.100—2.200 gramów, przyczem kolor i deszcz odgrywa również nie małą rolę. Najchętniej kupowane są koce koloru czerwonego z czarnymi pasami poprzecznymi, obwiedzione zieloną obwódką. Na tego rodzaju towar jest stały i duży popyt, zwłaszcza wśród Chłóczyków.

Produkcja w amerykańskim przemysle stalowym spadła o połowę

Siery rządowe i gospodarcze Stanów Zjednoczonych A. P. zaniepokojone są zmniejszającym się stale stanem produkcji i zatrudnienia w amerykańskim przemyśle żelaznym i stalowym. Według obliczeń amerykańskiego Instytutu Żelaza i Stali, produkcja przemysłu stalowego w ubiegłym tygodniu wyniosła zaledwie 41 proc. możliwości produkcyjnej wobec 48,6 proc. w tygodniu poprzednim. Spadek produkcji wynosi więc 7,60% wobec 2,50%, 3,7% i 7,80% w poprzednich trzech tygodniach w stosunku do ubiegłych okresów. Instytut stwierdza, że jeszcze w sierpniu r. b. produkcja wynosiła 84,10% możliwości produkcyjnych, a najwyższy poziom osiągnęła w kwietniu r. b., mianowicie 92,30%.

Widzimy z powyższego, że w stosunku do sierpnia r. b. obecna produkcja amerykańskiego przemysłu żelazno-stalowego spadła przesennie o połowę.

Informacje eksportowe

Szereg firm londyńskich interesuje się eksportem polskich wyrobów włókienniczych do Chin.

Zainteresowanym eksporterom bliższych informacji w powyższej sprawie udzieli Polsko-Chińska Izba Handlowa w Warszawie, ul. Szopena Nr. 16/18.

Reorganizacja zakładów Coty'ego

W najbliższym czasie odbędzie się w Porytu walne zebranie akcjonariuszy znanej fabryki narciarskiej Coty. Na zebraniu tym rada zarządcząca przedstawi szereg wniosków w sprawie reorganizacji przedsiębiorstwa. Plan reorganizacji przewiduje m. inn. obniżenie kapitału akcyjnego

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 16-go listopada 1937 roku.
NOWY JORK: Loco 7,95, grudzień 7,80—82, styczeń 7,82, luty 7,86, marzec 7,90, kwiecień 7,98, maj 7,96—97, czerwiec 7,98, lipiec 8,01, sierpień 8,04, wrzesień 8,07, październik 8,09—10.
NOWY ORLEAN: Loco 7,97, grudzień 7,92, styczeń 7,92, marzec 7,96, maj 8,02, lipiec 8,07, październik 8,14—15, grudzień 8,16—19.
LIVERPOOL: Loco 4,53, listopad 4,39, grudzień 4,41, styczeń 4,45, luty 4,47, marzec 4,50, kwiecień 4,52, maj 4,55, czerwiec 4,56, lipiec 4,57, sierpień 4,59, wrzesień 4,61, październik 4,64, listopad 4,65, grudzień 4,67.
Giza: Loco 7,08, listopad 6,25, styczeń 6,25, marzec 6,46, maj 6,52, lipiec 6,59, wrzesień 6,59, październik 6,72.
Egipska Sakell: Loco 8,11.
Uppor: Loco 5,94, listopad 5,64, styczeń 5,55, marzec 5,55, maj 5,58, lipiec 5,61, wrzesień 5,61, październik 5,64.
BREMA: Loco 9,72, styczeń 8,61, marzec 9,08, maj 9,34, lipiec 9,59, październik 9,76.
ALEKSANDRIA: Listopad 14,67, styczeń 14,70, marzec 13,80.
Giza: Listopad 11,78, styczeń 11,76, marzec 11,79, maj 11,91.
Ashmuni: Grudzień 9,64, luty 9,61, kwiecień 9,65, czerwiec 9,68, październik 9,92.

Zbiory bawełny egipskiej

Egipskie ministrestwo rolnictwa szacuje ilość bawełny dostarczonej na rynek do końca października r. b. na 3.551.200 kantarów. W sezonie 1936/37 dostarczono 3.767.200 kantarów, a w sezonie 1935/36 — 3.241.800 kantarów, a w sezonie 1934/35 2.841.600 kantarów bawełny.

Widzimy z powyższego, że zbiory tegoroczne przewyższają zbiory z roku 1935 i 1934.

Legitymacje komiwojażerskie na wyjazd do Francji

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że na mocy zarządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 9-go października r. b. (Monitor Polski z dnia 23.X.1937 r. Nr. 245, pozycja 392) kupcom, przemysłowcom oraz ich komiwojażerom wykupującym świadectwa przemysłowe oraz podlegającym ustawom podatkowym, którzy udają się na terytorium celne Francji, wydaje karty legitymacyjne komiwojażerskie z ważnością na 12 miesięcy od daty wystawienia.

Sprostowanie

Do wczorajszej naszej rozmowy z bawiącym w Łodzi przedstawicielem importerów hinduskich, p. Sethem, zakradł się błąd drukarski, łatwy zresztą do spostrzeżenia. Ludność Indii Brytyjskich liczy oczywiście 340 milionów, a nie 40 milionów, jak błędnie wydrukowano. Błąd ten tym chętniej prostujemy, iż posiadał on zasadnicze znaczenie dla oceny chłonności rynku hinduskiego.





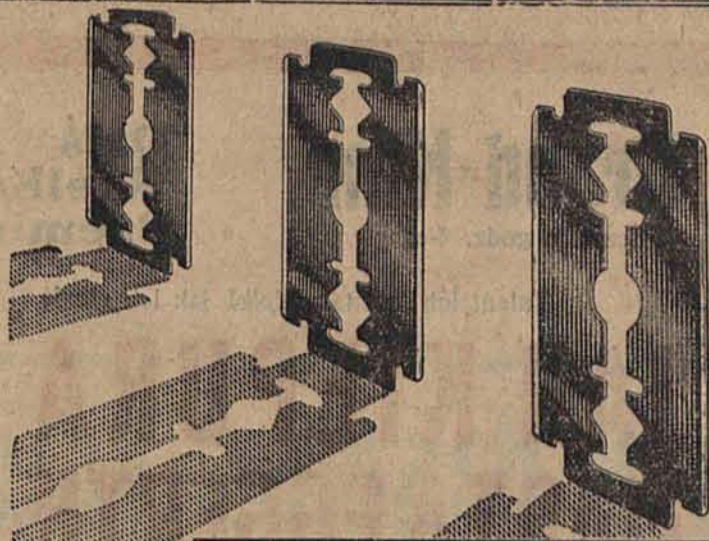
Przed wyjściem z domu...

wystarczy przeciągnąć puszką, aby subielny, przylegający puder nadał Pani wygląd świeży i powabny — byle by to był, roślinny, nie zatykający porów

PUDER ABARID

GIELDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 39,75, poz. inwestycyjna I-sza em. 71,50, poz. inwestycyjna II-ga em. 70,75, poz. konsolidacyjna grube 59,50, poz. konsolidacyjna drobne 59,00, poz. wewnętrzna 56,50, Bank Polski 108,00—107,50, 5 proc. L. Z Łodzi seria X 1933 r. 57,25—57,00. Tendencja utrzymana.



NIEBIESKIE GILLETTE Z WYKROJEM
GOLĄ NAJLEPIEJ, GDYŻ OSTRZA ICH

DUŻA PACZKA 350
MAŁA PACZKA 175

- SĄ TWARDE
- SĄ BARDZIEJ OSTRE
- TRWAJĄ DŁUŻEJ

GILLETTE Z WYKROJEM PASUJĄ DO WSZYSTKICH APARATÓW GILLETTE

GRYPĘ, KATARY, PRZEZIĘBIENIA



zwalca **MOTOPIRIN-MOTOR**

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: — Amsterdam 293,50, Bruksela — 90,15, Helsingfors 11,68, Londyn 26,48, Nowy Jork 5,27,50, Nowy Jork - kabel 5,27,88, Montreal 5,27,88, Paryż 18, Praga 18,58, Sztokholm 136,50, Zurych 122,50, Mediolan 27,84. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 292,50, franki szwajcarskie 17,70, szwajcarskie 122, belgi belg. 89, funty angielskie 26,39, palestyńskie 26,10, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,70, duńskie 117,65, norweskie 132,45, liry włoskie 20,20, korony szwedzkie 135,85, szylingi austriackie 97,50, marki fińskie 11,25, niemieckie 116, srebrne 118.

AKCJE. Dla akcji tendencja była zwykła. Notowano: Bank Polski 108—107,50—108, Cukier 33, Węgiel 24,25—24,40, Lilpopy 52,25—52,50, Starachowice 30,50. Tranzakcja drobna: Rudzki 8,65.

Premier Składkowski o prof. Bartlu

(DOKOŃCZENIE).

adv. Szumański uwagę, że pytanie jest źle skonstruowane, gdyż nie jest to bezpośrednia opinia prof. Bartla, lecz słowa przytaczane przez prof. Romera.

Adv. Szumański: — Tak jest. Tak wyraźnie stwierdziłem. Prof. Romer stwierdził to na sali sądowej na zasadzie słów, wypowiedzianych przez prof. Bartla do niego w Lwowie. Czy pan premier do tych słów odnosi się negatywnie?

Przewodniczący: — Czy panu premierowi znana jest treść tego zeznania?

P. Premier: — Dziś rano referowałem mi tę sprawę. Dla mnie miarodajne są tylko zeznania prof. Bartla wobec tego wysokiego sądu (Adv. Szumański coś wtrąca).

— Pan pozwoli, że skończę: Miarodajne są dla mnie zeznania prof. Bartla przed wysokim sądem, bo złożone były z całą szczerością. Wszelkie inne zeznania dla mnie odchodzą na drugi plan. Jeśli chodziłoby o charakterystyczne przemówienie prof. Romera, to twierdząc, że prof. Bartel jest człowiekiem wielkich zasług, wielkiego umysłu, który bardzo często w gronie przyjaciół reprostu obciąża się słowami, do których nie przywiązuje znaczenia, słowami, których używa się w gronie przyjaciół, a które użyte w innym wypadku znalazłyby się na sali sądu honorowego. Dziwię się, że zajmuję mnie pan czas, panie mecenasie, tego rodzaju trzećmiernymi uwagami.

Adv. Szumański: — Proszę sądu o zaprotokółowanie tego zdziwienia p. premiera. Czy panu premierowi znane jest zdanie b. wiceministra spraw wewnętrznych Jaroszyńskiego o gospodarce miejskiej, prowadzonej przez p. Starzyńskiego?

P. premier oświadcza, że pytanie jest zbyt ogólnikowe.

Adv. Szumański: — Minister Jaroszyński stwierdził, że czynił zarzuty gospodarce p. Starzyńskiego tej treści, że była zanałto mało uspołeczniona, że pierwiastek społeczny w niej był stosunkowo mało wydawniony i że nawet gospodarka Radomia już pod tym względem wytrzymuje porównanie na plus.

P. Premier: — Tej opinii nie przypominam sobie. Natomiast mogę naświetlić tę sprawę. Gospodarkę p. Starzyńskiego uważam właśnie z punktu widzenia tego, co tu powiedziałem za bardzo społeczną. Praca społeczna może być różna: albo jakiś człowiek pakuje paczki z mięsem dla ludności ubogiej, drugi zaś obniża cenę mięsa w ca-

łym mieście. Uważam pracę p. prezydenta Starzyńskiego jako bardzo społeczną. Zdania p. Jaroszyńskiego nie słyszałem. To wszystko co mogę powiedzieć.

Adv. Szumański: — P. Premier był łaskaw zauważyć, że ceny placów na przedmieściach poszły w górę i dzięki temu właściciele nieruchomości na przedmieściach stali się bogatsi. Czy w obecnej chwili nie są droższe place na Mokotowie niż na Grochowie lub Woli?

P. Premier: — To są rzeczy, które nigdy nic mnie nie obchodziły. Biorę kwestię z punktu widzenia ogólnego. W czasie pracy prezydenta Starzyńskiego place poszły w górę wszędzie. Ci ludzie stali się zamożnymi i to jest zasługa prezydenta Starzyńskiego.

Po senatorze Sliwińskim składa zeznania adwokat Chmurski, który od kilku lat prowadzi sprawę ziemianina Przewłockiego przeciwko Ministerstwu Skarbu w sprawie odebrania koncesji na drożdżownię. Sprawa ta była w swoim czasie dość obszernie omawiana na łamach prasy.

Oskarżony Studnicki zwraca się do adv. Chmurskiego z pytaniem, czy pamięta, że w sprawie procesu Olpińskiego, jednego ze świadków aresztowano, a drugiemu grożono represjami.

Świadek potwierdza. Oskarżony: — Czy aresztowanie nastąpiło na wniosek prokuratora Sieroszewskiego?

Świadek: — Zdaje się, że tak. Studnicki: — Czy pamięta Pan, że w sprawie Olpińskiego zostały złożone

dokumenty o skazaniu Olpińskiego za oszustwo i że dokument ten był siałszowany, gdyż były tam opuszczone pewne ustępy?

Świadek: — Tak, tak było...

Po tych zeznaniach prok. Missuna zwraca się do sądu z wnioskiem o przesłanie odpisu protokołu ostatniej części dzisiejszej rozprawy, celem porównania Studnickiego do odpowiedzialności za obrazę prokuratora przez zarzucenie mu, iż posługiwał się sfałszowanym dokumentem.

W dalszym ciągu zeznaje dyrektor Zrzeszenia Producentów Drożdży, inż. Stanisław Sieroszewski. Świadek ten stwierdza, że prez. Starzyński żadnych sum z Zrzeszenia Producentów Drożdży nie pobierał i że w zrzeczeniu tym nie znajdował się żaden fundusz dyspozycyjny. Wiadomo mu jedynie, że grupa drożdżowni wypłaciła do dyspozycji księcia Janusza Radziwiłła pewną sumę na cele polityczne. Miało to miejsce w roku 1930. Dalej stwierdza, że suma ta wynosiła około pół miliona złotych i została wpłacona do kasy Banku Cukrownictwa. Wyasygnowanie tej kwoty nastąpiło z inicjatywy ks. Radziwiłła, który był jednym z wiceprezesów Rady Lewiatana.

Adv. Skoczyński: — Czy jest możliwe, aby prez. Starzyński, z tych właśnie sum repartycyjnych otrzymał jakieś kwoty?

Świadek zaprzecza, stwierdzając, że było to niemożliwe.

Po przerwie prok. Missuna składa asygnaty na sumę pół miliona złotych, złożone do dyspozycji księcia Janusza Radziwiłła. Z asygnat tych wynika, że

suma ta była wpłacona w początku października 1930 r.

Oskarżony Studnicki składa wyjaśnienia w sprawie kwot, wpłaconych do dyspozycji ks. Janusza Radziwiłła, dodając, że plk. Stawek zwrócił się swego czasu do ks. Radziwiłła, mówiąc, że jest „w ciężkim położeniu i że potrzebuje pieniędzy”.

Ks. Radziwiłł odpowiedział na to, że zwrócił się do przemysłowców, aby ci wyasygnowali pewną sumę. Napewno zapytają się, jaką będą mieli gwarancję i czy coś za to otrzymają. Jak twierdzi p. Studnicki, osobą zaufania miał być wówczas prez. Starzyński, który był wówczas wiceministrem skarbu, a prze myslowcy mieli otrzymać odpowiedni ekwiwalent.

W tym miejscu wstaje p. prok. Missuna i oświadcza, że wszystko to, co powiedział Studnicki jest zwykłym kłamstwem, gdyż p. prez. Starzyński od września 1930 roku w Ministerstwie Skarbu nie był.

Przewodniczący udzielił z kolei głosu p. Starzyńskiemu.

P. prez. Starzyński głosem podniesionym oświadcza, co następuje:

— Oświadczam wobec Sądu, że ja żadnych pieniędzy od kartelu drożdżowego nie brałem. Nigdy do mnie p. plk. Stawek w sprawie tej się nie zwracał, nic o tym nie wiem.

Starzyński w dalszym ciągu składa wyjaśnienia, z których wynika, że w miesiącu wrześniu 1930 r. nie był już w Ministerstwie Skarbu.

Na tym rozprawę dzisiejszą zakończono.

Przed uruchomieniem fabryki lanitalu

Pierwsze transporty kazeiny już nadchodzą do Pabianic. — P. minister Rose zwiedzi fabrykę lanitalu

Jak już donosiliśmy, Łódź gościć będzie w ciągu 2 dni 19 i 20 b. m. podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Adama Rosego. Dwudniowy pobyt w Łodzi wice-ministra Rosego poświęcony będzie przeważnie bezpośrednim rozmowom i obserwacjom rozwoju produkcji zastępczych surowców włókienniczych.

W szczególności uwaga p. ministra Rosego skupia się na możliwościach rozwojowych produkcji kotoniny i lanitalu.

O ile sprawa kotonizacji lnu i konopi natrafi na bardzo wielkie trudności i właściwie znajduje się w okresie stu-

diów, to sprawa lanitalu znalazła już swoje pozytywne rozwiązanie.

Fabryka S. A. „Polana“ w Pabianicach znajduje się w ostatniej fazie montażu. Już w końcu bieżącego miesiąca rozpocznie się stopniowe uruchomienie poszczególnych działów fabryki, a pełnego uruchomienia należy oczekiwać w końcu grudnia b. r.

Produkcja fabryki obliczona jest na 3—4 tysiące kg. włókna dziennie i już dzisiaj czynione są przygotowania do stopniowego rozszerzenia produkcji.

Pierwsze transporty kazeiny włókien niczej wyprodukowane przez kazeiniar-

nie w Grodzisku i Krotoszynie nadchodzą już do Pabianic.

Uruchomienie kazeiniarń nastąpiło pod nadzorem specjalistów włoskich, którzy stwierdzili bardzo dobrą jakość polskiej kazeiny włókienniczej.

Uruchamianie dalszych punktów produkcyjnych kazeiny jest w przygotowaniu. Intensywne prace prowadzone są przy współdziałaniu Ministerstwa Rolnictwa, Państwowego Banku Rolnego, S. A. „Polana“, oraz Organizacji Mleczarskich.

W czasie pobytu w Łodzi p. ministra Rosego, przewidziane jest zwiedzenie fabryki S. A. „Polana“ w Pabianicach.

7 NOWEL

...choć go kochała, lekceważyła go i mał
tretowała...

BOKSER I GWIAZDA FILMOWA
...oszust zgłosił się do banku po godzi-
nach urzędowych...

BLĄD W PLANE
...uchodziła za piękną i otoczona była
zawsze rojem wielbicieli...

PIEKNA IRENKA
...ku swemu najwyższemu zdumieniu
znalazł mr. Williams w własnej sypialni
kobietę, której nigdy w życiu nie w-
dział...

OBCA KOBIETA.

Kup zaraz
nowy numer **10 gr.**

OLLA PARYŻ

„OLLA”
JEST NATURALNIE ZNOWU
PIERWSZĄ I JEDYNĄ Z DOŚRÓD
REPREZ. BRANŻOWYCH FIRM
ŚWIATA, KTÓRA WŁAŚCIWE WŁADZE
FRANC. OFICJALNIE UPRAWNIŁY DO
UDZIAŁU W WYSTAWIE ŚWIATOWEJ

„OLLA”STOISKO WYSTAWOWE
PAVILLON DE LA SANTÉ 24 B

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁYMI
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

DR. MED.
Maria Gutman
choroby dzieci
Al. Kościuszki 8
ord. 12-1 pp. Tel. 173-00.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

Dr. EBIN
przeprowadził się na
ul. Główną Nr. 30
Wkrótce także uruchomiona będzie
Klinika położniczo - ginekologiczna

DR. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy
ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3-7.

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór
w niedzielę i święta od 9-12.30.

RUTYNOWANA
NAUCZYCIELKA
muzyki

udziela lekcji gry
fortepianowej (mę-
skiejskie konser-
watorium) oraz
francuskiego po-
kilkuletnim poby-
cie w Paryżu.
**G. HURWICZ-
SZTYLLEROWA,**
Aleja 1-go Maja 9
m. 6.

Dr. BRAUN
Cegielniana 4, tel. 100-57
Spec. chor. skórnych, wenerycznych
i seksualnych
przyjmuje od 8-1 i od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-1.

**PRZEPŁUKIWANIA
JELIT**
Aparatem syst. Brosch
Andrzeja 9, tel. 133-05
Zamówienia godz. 1-2 i 4-5.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciewska
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od 10-1 i od 3-ej do 7-ej.

KONCESJA na HANDEL win i wódek
natychmiast lub od 1 stycznia 1938
roku DO ODDANIA. Oferty z poda-
niem warunków do administracji „Re-
publiki” sub: „Wymagana gwaran-
cja”.

Poszukiwany
**kalander
towarowy**
Oferty do Republiki sub „I. P.”

Grand-Kino

Począt. o godz. 4-ej.

Dziś
Wielka
Premiera!

Talent Ich jest tak wielki, jak Ich głos!!

JAN KIEPURA MARTA EGGERTH

w wielkim filmie, o którym mówi cały świat p. t.

CZAR CYGANERII

Oprawa muzyczna:
**GIACOMO PUCCINI
ROBERT STOLZ**

Reżyseria:
GEZA V. BOLVARY

Produkcja:
INTER GLORIA, WIEDEŃ.

Passe - partout
bilety bezpłatne
i ulgowe bezwzględnie
nie ważne.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów

i CHIRURGII JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w nied i święta od 10-1.
Stomatolog przyjmuje od 9-11.

LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

DR. MED.
Al. Kopciewski
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30-2.30 i od
godz. 7-8
telefon 232-55.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
i ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164 21
godz. przyjęć 5-7.

OGŁOSZENIE.

Dnia 26 listopada 1937 roku o go-
dzinie 10 rano w sali Nr. 9 Sądu
Grodzkiego w Łodzi odbędzie się
LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI po-
łożonych w Łodzi: domu przy ulicy
Zachodniej Nr. 51 i pustego placu
przy ulicy Wólczańskiej Nr. 8. Oby-
dwie nieruchomości zostały oszacowa-
wane na sumę 150,000 złotych. Licytacja
rozpocznie się od 112,500 zło-
tych. Vadium do złożenia potrzebne
jest 15,000 złotych. Roczny dochód
z nieruchomości przy ulicy Zachod-
niej Nr. 51 po obniżce komornego
wynosi 25,000 złotych.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany
nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, zastać
od 4-8 po poł.

Kurs pieczenia ciast

(strucli, pierników, tortów i t. p.)
w SZKOLE GOSPODARSTWA,
WODNA 40 Tel. 177-73
rozpoczyna się dn. 19 listopada r. b.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAMY gazownie świetlną.
Wiadomość: Łódź, ul. Emili 5/7, biu-
ro Ruchu.

ODKURZACZ kupie okazjnie lub za-
mienię z 120 na 220 wolt. Tel. 228-58
od 11-13 i 16-19.

BETONIARKE 150 ew. 250-litrowa
i kafar kupię. Inż. budown. S. Keil,
Lwów, Ciepłaka 5.

BOLE reumatyczne
i artretyczne
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJĄ PODCZAS
ZIMNA I
NIEPOGODY
MASZ PRZECIW-
REUMATYCZNA
OSMOGEN
GASECKIEGO
PEWNY PRZECIWREUMATYCZNY
DO KAPIELI OSMOGEN
KOJA TE BOLE.

ELEKTROLUX okazjnie kupie. Of-
erty do administracji sub. „Elektro-
lux”.

FUTRA — płaszcze fokowe, karakulo-
we, lapkowe, lisy etc. naitaniej i naj-
dogodniejsze warunki poleca H. Luft,
11 Listopada 7, tel. 259-27, front, II,
piętro. Urzędnikom rabat.

Lokale

POKÓJ duży do wynajęcia. II pię-
tro. Andrzeja 11 m. 6.

4-5 POKOJOWE mieszkania w War-
szawie komfortowe z kuchniami ume-
blowanymi i lodziami, centralne
ogrzewanie bieżąca gorąca woda,
widy, szafy, luksusowe łazienki, pra-
lnia, suszarnia, zabezpieczenia prze-
ciwakustyczne — wynajmie gospo-
darz. Warszawa, Aleje Jerozolim-
skie 95 (blisko Dworca Głównego),
tel. 2-43-33.

Duży dwuosobowy, umeblowany

pokój

z wszelkimi wygodami (centralne o-
grzewanie, telefon) w luksusowym do-
mu dla bezdzietnego małżeństwa lub
dwóch Panów do wynajęcia. Oglądać
od 3-5, Gdańska 43, m. 2. 25-2

FRONTOWY pokój ładnie umeblo-
wany z używalnością telefonu, dla
Pana, od zaraz do wynajęcia. Wia-
domość: telefon 106-69, Główna 5
m. 15.

ZŁ. 100.— KW. 1 pokój z kuchnią i
wygodami, zł. 140.— kw. 2 pokoje z
kuchnią, 3-4-5-6 mieszkania, po-
koje umeblowane (garsoniery) od zł.
20.— „Zenit” Piotrkowska 82 tel.
260-25.

Rozmaite

PRACOWNIA HAFTÓW maszyno-
wych „STYL” poleca najmłodszemu
hafty, korale, gotowe kołnierzyki i ka-
rakuly do konfekcji damskiej. Łódź,
Sienkiewicza 9.

DYSKRETNE trafne kojarzenie ma-
żeństw w sferach inteligencji i uczy-
telniczym szybko. Żeromskiego 40
m. 29 III piętro, przyjmuje od 4-8
wieczór.

AMZEL KALMAN PLAGER Nowe-
miejska 6 zgubił kwit Nr. 259193,
wyd. przez Warszawskie T-wo Po-
życzkowe.

Nauka i wychowanie

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRAN-
CUSKIEGO — gruntownie udzielam.
Gramatyka, literatura, konwersacja,
handlowa korespondencja. Tel. 262-70,
w godzinach 2-3.

JA CIEBIE nauczę pięknej sztuki ar-
tystycznego wykonywania dyplomów,
 życzeń, napisów i t. p. metodą listow-
ną. Prześlij dwa złote w znaczkach
pocztowych. Julian Mundzer, Łódź,
ul. Obornicka 17.

Posady

FRYZJER damski zdolny potrzebny.
Ul. Piotrkowska 67 (pasaż Casina).

24-LETNI kawaler po służbie wojsko-
wej poszukuje jakiegokolwiek pra-
cy bez wyjścia. Łaskawe zgłoszenia
w administracji „Republiki” sub H. P.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24.
dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu
40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową
w Polsce zł. 5.— „Republika” i „Ex-
press” w Łodzi z odnośnieniem do domu
zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na
4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na
stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubi-
nowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej
zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyj-
nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabe-
laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane,
o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu
tygodnia od ukazania się pierwszego
ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu
się drugiego z rzędu ogłoszenia tej sa-
mej treści co pierwsze. — Omyłki, które
zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-
nia nie upoważniają do żądania zwrotu
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.